Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa". 3 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy.

# Echo

Rok XIV Nr. 89

Łódź środa 30 marca 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



## Rozbita brygada wojsk czerwonych

## Powstańcy przekroczyli rzekę Cinca.

### Potworna maskarada w Alkaniz.

SALAMANKA, 30.3. — Główna kwatera wojskowa komunikuje: na odcinku Albarracin odparliśmy ataki nieprzyjaciela. Na froncie aragońskim posuwamy się stale naprzód. Na prawym skrzydle zajęliśmy drogę dela Masaga, wzgórza na północny zachód i na zachód od Zorita, Ginebrosa, Torreveililla i San Jose. Nieprzyjaciel próbował przejść do przeciwnatarcia, lecz był zmuszony do odwrotu, pozostawiając przeszło 200 zabitych. Na odcinku Caspe przełamaliśmy opór nieprzyjaciela i rozbiliśmy czerwoną brygadę. Zajęliśmy szczyt Atalaya, Balsa de Valdepilla, Sierra de Caspe, szczyt Punta de San Peblo i doszliśmy przed nocą do 46 kilometra drogi Gandesa. Na odcinku Fraga zajęliśmy Seros, Aytona, przekroczyliśmy pod Santa Lecina rzekę Cinca i zajęliśmy na lewym brzegu rzeki m. Belver, Osso, Alduhevar. Na całym froncie doszliśmy do kanału Zaidin. Również na odcinku Barbastro w wielu miejscach przekroczyliśmy rzekę Cinca.

#### ŚWIĘTOKRADZTWA KOMUNISTÓW.

PARYŻ, 30.3. — W każdym mieście czy miasteczku, które obecnie wojska generała Franco zdobywają od czerwonych, wkraczający żołnierze narodowi znajdują ślady krwawego dzieła zniszczenia, będącego owocem nienawiści komunistów do religii i duchowieństwa. I tak np. świeże ślady tego niszczenia znaleziono w dopiero co odzyskanym mieście Alcaniz w Aragonii, gdzie czerwoni wandale w czasie parodii sądu, urządzonej przed miejscową katedrą, odrąbali głowę Chrystusa Pana z bezcennego krucyfiksu z XV stulecia. W „uroczystej" tej ceromonii wziął udział czerwony burmistrz, ubrany w skradzione w zakrystii szaty liturgiczne.

#### KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 30.3. — Komunikat ministerstwa obrony narodowej stwierdza, że powstańcy zajęli Barbastro i przekroczyli rzekę Cinca pomiędzy Pneyo i Zaidan oraz między Abizanda i Elgrado. Na odcinku Fraga toczą się walki na lewym brzegu rzeki Cinca. Powstańcze lotnictwo bombardowało rano Leride. Nad miastem strącono 3 powstańcze samoloty, 3 dalsze pod Zaidiu i Albacette.

#### ENTUZJAZM OSWOBODZONYCH MIAST i WSI.

SALAMANKA, 30. 3. — Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi, że na odcinku Alberacinque brygady nieprzyjacielskie podjęły we wczesnych godzinach rannych atak na stanowiska powstańcze, jednak zostały odparte ze znacznymi stratami. Na froncie aragońskim oddziały powstańcze szybko posuwają się naprzód siły prawego skrzydła zajęły szereg wsi i wzgórz, odpierając krwawo szereg kontrataków nieprzyjaciela. Oddziały legionistów zdobyły Torreveilla i klasztor San Jose i posuwają się w dalszym ciągu naprzód jeszcze w chwili wydawania niniejszego komunikatu. Na odcinku Caspe, po przełamaniu niezwykle śmiałym manewrem oporu nieprzyjaciela, wojska nasze posuwają się szybko naprzód. W czasie tej operacji jedna brygada wojsk rządowych została całkowicie zniesiona.

Wojska nasze obsadziły szereg dalszych wzgórz i wsi, zatrzymując się o zachodzie słońca o 46 km od drogi do Gandesa. Na odcinku Fraga wojska nasze obsadziły miejscowości Seron i Aytona, stając na 448 kilometrze drogi do Francji. Na tym odcinku zdobyliśmy 4 działa 155 mm i dwa składy amunicji, zawierające 6 milionów naboi karabinowych. Ludność wszędzie na zdobytych terenach entuzjastycznie witała wkraczające wojska. Komunikat sztabu powstańczego z odcinka Cinca donosi, że na północ od Fraga wojska powstańcze przekroczyły rzekę

**w kilku nowych punktach,**

tak, że obecnie walki toczą się na lewym brzegu rzeki. Na odcinku Barbastro rzekę Cinca również sforsowano w wielu punktach. Na odcinku Pennaryoa (armia południowa) wojska powstańcze zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie i zdobyły mont Nanode Hierro. Na tym odcinku zdobyto 13 dział i znaczną ilość materiału wojennego. Na odcinku Valenzuella (Andaluzja) powstańcy przełamali opór nieprzyjaciela i zdobyli wzgórza de Matagallant i szereg innych stanowisk. Na odcinku Peraleda nieprzyjaciel, silnie wspierany przez artylerię i czołgi, atakował linie powstańcze, jednak został odparty z dużymi stratami.

## Układ polsko-litewski w Augustowie otworzył granicę tylko dla osób urzędowych!

### Normalizacja stosunków potrwa czas dłuższy.

KOWNO, 30 marca. — Organ Związku Szaulisów „Trimitas" pisze: „Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską oznacza dla Litwy uznanie de jure ze strony Polski. Wszystkie inne kwestie stosunku Litwy do Polski pozostają otwarte. W razie potrzeby będą one mogły być uregulowane drogą swobodnego porozumienia obu państw.

Pozostaje również otwarta kwestia Wilna w całej jej płaszczyźnie jurydycznej.

Żadnej obietnic Polacy w tej sprawie nie żądali, nic im też nie obiecywaliśmy. Wyrzekliśmy się jedynie swego dotychczasowego formalnego stanowiska: nie nawiązywać stosunków z Polską, zanim nie zostanie zwrócone Wilno. Jednak, jak to już było wskazane, nikt w Europie takiego stanowiska nie popierał. Prasa sowiecka zaznaczyła, że istnienie sporów terytorialnych nie może uzasadniać odmowy nawiązania stosunków dyplomatycznych".

#### DYPLOMACI ANGIELSCY W WILNIE.

WILNO, 30. 3. — Samolotem przybył do Wilna generalny konsul Wielkiej Brytanii w Warszawie p. F. Severy w towarzystwie sekretarza ambasady W. Brytanii p. Nortona.

Dyplomaci angielscy zamieszkali w hotelu Georges'a i w ciągu dnia wczorajszego złożyli wizyty oficjalne przedstawicielom władz miejscowych oraz zwiedzili miasto.

Jak słychać, p. Severy interesuje się stosunkami handlowo - przemysłowymi na Wileńszczyźnie.

WARSZAWA, 30. 3. — Krótki komunikat zawiadomił społeczeństwo polskie, że konferencja w Augustowie zakończyła swoje prace. Podpisane zostało porozumienie, dotyczące bezpośredniej komunikacji kolejowej, drogowej i lotniczej oraz pocztowej, telegraficznej, radiotelegraficznej i telefonicznej między Litwą a Polską, zgodnie z brzmieniem not wymienionych miedzy Polską a Litwą w dniach 17 i 19 marca.

Znaczenie komunikatu jest jasne. Między Litwą a Polską

**nie została jeszcze nawiązana**

komunikacja normalna, natomiast zgodnie z brzmieniem not wymienionych między Polską a Litwą nawiązana została komunikacja narazie tylko między poselstwami obu państw. Praktycznym wynikiem tych umów są dwa samochody, które z naszego M. S. Z. przybyły do Kowna.

Aż do nowego porozumienia tą drogą Kowno — Warszawa nikt „cywilny", żadna osobistość prywatna na Litwę się nie przedostanie.

Rozczarowanie? Zawód? Wszystkie te uczucia byłyby zgoła nie na miejscu. Porozumienie w Augustowie jest pierwszym etapem porozumienia polsko - litewskiego i zgodnie z programem nie wychodzi i wyjść nie może poza nawiązanie komunikacji między poselstwami obu krajów. To było przewidziane w nocie polskiej z dnia 17 marca i tak się też, zgodnie z programem, stać musiało.

Gdyby do takiej właśnie ugody w Augustowie nie doszło, oznaczałoby to po prostu niedotrzymanie obietnicy, danej przez Litwę w dnia 19 marca; gdyby umowa w Augustowie wyszła poza ramy tej obietnicy, byłaby to rzecz niepraktykowana w stosunkach międzynarodowych.

Spokojnie też, bez najlżejszego uczucia zawodu czy niepokoju, przyjmuje opinia polska do wiadomości wynik porozumienia augustowskiego i spokojnie czeka

**na dalszy rozwój wypadków**

między Litwą a Polską.

Wzajemne ustanowienie poselstw w Kownie i w Warszawie oraz uruchomienie komunikacji między tymi poselstwami tylko wtedy mieć będzie konkretny sens polityczny, jeżeli w ślad za tym pójdzie dalsza normalizacja stosunków.

Konferencja augustowska była pierwszym etapem na drodze do tej normalizacji, na dalsze etapy czekamy i sądzimy, że nastąpią one wkrótce i będą pomyślne.

## Stany Zjednoczone zapowiadają odwet

## „Meksyk zabił kurę, która znosiła złote jaja".

WASZYNGTON, 30. 3. — Korespondent Havasa donosi, że w sferach dyplomatycznych przypuszczają, iż rząd Stanów Zjednoczonych postanowił pozostawić prezydenta Cardenasa własnemu losowi. Twierdzi się tu, że wywłaszczenie amerykańskich towarzystw naftowych jest ostatnim ogniwem w całym łańcuchu zarządzeń, godzących w interesy Stanów Zjednoczonych, chociaż rząd amerykański zajmował wobec Meksyku stanowisko niezwykle przychylne. Przypominają tu, że rząd amerykański ustalił specjalną cenę zakupu srebra meksykańskiego po demarche w r. 1937 Suareza, ministra skarbu, który oświadczył, że Meksyk jest bliski bankructwa. Zdaje się, że obecnie rząd amerykański zajmie stanowisko wyczekujące. Jeden z polityków określił sytuację słowami: „Meksyk zabił kurę, która znosiła złote jaja".

## Nieczynny od 10 lat wulkan dał znać o sobie.

MOSKWA, 30. 3. — Na Kamczatce nastąpił wybuch znajdującego się w odległości 60 km. od Petropawłowska wulkan Awanczyńsk. Wulkan ten był nieczynny od 10 lat, a ostatni wybuch o podobnej sile nastąpił przed 40 laty.

## Dolar 5.27

Bank Polski notował dolary po 5.27 funty szterlingi 26.29 franki szwajcarskie 121.35, franki francuskie 15.90, liry włoskie 21.80.

## Po zgonie płk. Edwarda House'a.



W związku ze zgonem płk. Edwarda House'a, wielkiego przyjaciela Polski, wieloletniego najbliższego doradcy Prezydenta Wilsona, oraz jednego ze współtwórców traktatu wersalskiego, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające pomnik płk. House'a w parku Paderewskiego w Warszawie. Pomnik ten został ofiarowany miastu przez Ignacego Paderewskiego.

## Konferencja polsko-litewska w Augustowie.





W Augustowie zakończyła swe prace pierwsza oficjalna konferencja polsko-litewska o charakterze technicznym, której zadaniem było, stosownie do wymienionych w dniu 19 marca not, opracowanie planu uruchomienia z dniem 31-go marca br. bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telefonicznej, telegraficznej i radiowej między Warszawą, a Kownem. Prace komisji odbywały się w języku polskim i litewskim i zostały zakończone odpowiednim protokółem. Na zdjęciu po lewej: delegacja litewska na wymienioną konferencję: 1) generalny dyrektor komunikacji na Litwie inż. Tuskalis, — przewodniczący delegacji litewskiej, 2) wicedyrektor inż. Augustajtis, 3) naczelnik Wydziału w Litewskim M.S.Z. Macznetis, 4) dyrektor poczt Banajtis, 5) radca prawny M.S.Z. Kryvickas. Delegacji polskiej przewodniczył wicedyrektor Departamentu Politycznego M.S.Z. Gwiazdoski. Po prawej: gmach Oficerskiego Yacht Klubu w Augustowie, w którym odbywała się pierwsza konferencja polsko-litewska. Na wieży widoczna flaga Polski i Litwy.

## Złodzieje sprofanowali zwłoki księdza.

### Kradzież złotych zębów nieboszczyka.

SOSNOWIEC, 30.3. — Wielkie wrażenie wywołała w Zagórzu wiadomość o profanacji grobowca śp. ks. Zamojskiego, proboszcza parafii Zagórze, który przed kilku laty zginął w katastrofie samochodowej.

Przed kilku dniami w nocy do murowanego grobowca, znajdującego się na cmentarzu zagórskim, dostali się nieznani na razie sprawcy, którzy rozbili metalową trumnę i zmarłemu księdzu wyrwali z ust kilka złotych zębów.

Włamywacze skradli również pozłacany łańcuch, w którym pochowano księdza.

Włamanie spostrzegł rano grabarz, alarmując władze kościelne oraz policję.

Przeprowadzone na miejscu wstępne dochodzenie nie dało żadnego rezultatu, ponieważ włamywacze działali ostrożnie, nie pozostawiając żadnych śladów.

Istnieje przypuszczenie, że włamania dokonali oni w rękawiczkach. Sprawcy musieli być dobrze poinformowani o zawartości trumny, ponieważ drugiej trumny ze zwłokami księdza, który również zginął w tej samej katastrofie nie naruszyli.

Przed rokiem w podobny sposób obrabowano ze złotych zębów nieboszczyka na cmentarzu w Kazimierzu; być może zatem, że obydwa włamania są dziełem tej samej szajki.

Nie ulega wątpliwości, że włamania dokonało kilka osób.

W sprofanowanym grobie znajdowały się zwłoki trzech księży: ks. Zamojskiego, wikarego Strzeleckiego i prob. Dutkiewicza

# Rozprawa przeciwko Zajdlowej

## wyznaczona została na dzień 26-go kwietnia

ŁÓDŹ, 30.3. — W dniu wczorajszym na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego w Łodzi wyznaczony został termin rozprawy przeciwko potwornej dzieciobójczyni — Marii Zajdlowej.

Sprawa odbędzie się we wtorek, dnia 26 kwietnia rb. na sali I sądu okregowego.

Rozprawa odbędzie się o godz. 9-ej rano.

Przewodniczyć będzie prezes Olszewski, oskarżać prok. Zimiński, a bronić adw. Zaleski.

Akt oskarżenia przeciwko Zajdlowej zawiera 19 stron druku maszynowego. Do sprawy powołanych będzie 13 świadków, rekrutujących się z przedstawicieli policji i lokatorów domu przy ulicy Szopena 49.

Zajdlowa odpowiadać będzie z art. 225 cz. I k.k.

Rozprawa przeciwko Zajdlowej oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem.

—oOo—

# 60 tysięcy złotych grzywny

## ZAPŁACI CZWÓRKA PRZEMYTNIKÓW.

WIELUŃ, 30. 3. — W grudniu ubiegłego roku w okresie przedświątecznym, Straż Graniczna w Praszce wpadła na trop olbrzymiego transportu przemytu z Niemiec, który przewieziony miał być na Górny Śląsk.

Towar ten, przedstawiający wielotysięczną wartość, w postaci kilkudziesięciu kilogramów tytoniu, pieprzu, bananów, naczyń stołowych, artykułów kosmetycznych, leczniczych, kart do gry, wyrobów stalowych i t. p., ogółem osiem dużych pak, uległ konfiskacie, a winni przemytu przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Na ostatniej sesji Sądu Okręgowego w Wieluniu, w związku z tym zasiedli na ławie oskarżonych: Eryk Lazar i Kozielski Renald, zamieszkali w Chropaczowie na Górnym Śląsku oraz Józef Kokot i matka jego, Franciszka, zamieszkali w Praszce.

Jak wynikało z przewodu sądowego, Kokotowa, współwłaścicielka samochodu ciężarowego i handlarka drobiu, często była na Górnym Śląsku, gdzie też porozumiała się z Lazarem i Kozielskim, proponując im dostawę przemyconych towarów na Górny Śląsk.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną i skazał Lazara i Kozielskiego na 32.579 złotych grzywny oraz trzy miesiące aresztu każdego. W razie nieściągalności grzywny z zamianą na areszt, licząc po 100 złotych za jeden dzień.

Kokot Józef i Kokotowa Franciszka skazani zostali na taką grzywnę 32.579 złotych z zamianą na areszt, licząc po 200 złotych za jeden dzień oraz po 163 dni aresztu każde.

Ponadto Kokot za swe krętactwa w zeznaniach, dodatkowo skazany został na dwa tygodnie aresztu.

# Aresztowanie kupca wileńskiego

## za deprawowanie uczenic.

WILNO, 30. 3. — Z polecenia władz sądowo - śledczych został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach 50 kilkoletni Józef Kłosowski, właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Ostrobramskiej. Aresztowanie Kłosowskiego nastąpiło w związku z ujawnieniem przez funkcjonariuszy wydziału śledczego nowej afery obyczajowej w Wilnie, polegającej na deprawowaniu uczennic szkół powszechnych

Szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

W sferach kupieckich aresztowanie Kłosowskiego wywołało sensację.

# Wybuch pocisku w Kuźni

## Trzy osoby ranne.

ORZMIANA, 30. 3. — Władysław Hrynkiewicz w Wierbuszek, gm. krewskiej w oszmiańskim, chcąc zrobić lemiesz do pługa, włożył do paleniska w kuźni pozostały po wojnie pocisk artyleryjski dla rozgrzania go. Pocisk eksplodował, niszcząc całą kuźnię. Ponadto ranni zostali Hryniewicz oraz jego synowie Józef i Antoni.

Ojca odwieziono do szpitala, synowie zaś pozostają na kuracji w domu.

# Nawet chorągwie już kradną

GNIEZNO, 30. 3. — W Gnieźnie skradziono porą nocną z domu p. Brucknera chorągiew o barwach narodowych.

# Fuzja dwu stowarzyszeń urzędniczych.

WARSZAWA, 30 marca. — Na Zjeździe Delegatów Kół Stow. Urzędników Państwowych, jaki się odbywał w dniach 27 i 29 marca zapadła m. in. uchwała dotycząca połączenia stowarzyszenia ze Zw. Pracowników Skarbowych.



# ŻYCIE ZGIERZA

## Ks. prof dr Roszkowski obejmuje wykłady w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy proboszcz parafii św. Katarzyny ks. kan. dr A. Roszkowski ku żalowi zgierzan opuści na jesień nasze miasto, aby poświęcić się zupełnie pracy naukowej. Uniwersytet w Poznaniu oraz Akademia Handlowa w Poznaniu kilkakrotnie ponawiały wobec ks. profesora dr Roszkowskiego propozycje objęcia stałych wykładów ekonomii na tych wyższych uczelniach. Obecnie zapadła już w tej sprawie decyzja i ks. profesor dr Roszkowski na jesieni rozpocznie już normalne wykłady w Poznaniu, gdzie też zamieszka na stałe.

### 16-letnia DZIEWCZYNA utopiła się w stawie.

Wczoraj rano przechodnie zauważyli w Stawie [illegible] zwłoki młodej dziewczyny. Natychmiast wyciągnięto je z wody.

Zaalarmowana policja ustaliła, że jest to Stefania Głuszczak, lat 16, zam. przy ul. Sienkiewicza 20. Młoda dziewczyna popełniła samobójstwo. Przyczyną tragicznego kroku były nieporozumienia na tle miłosnym.

Zwłoki denatki przewieziono do kostnicy na cmentarzu parafialnym i zabezpieczono do oględzin komisji sądowo-lekarskiej. Samobójstwo młodej dziewczyny [illegible] w mieście zrozumiałe [illegible].

### PROGRAM CH. U. S.

Dziś w środę dnia 30 bm. w Chrześcijańskim Uniwersytecie Społecznym odbędą się następujące wykłady: w lokalu szkoły powszechnej nr 4, przy ul. Łódzkiej ks. prof. dr A. Roszkowskiego na temat: „Ekonomia społeczna" c. d. oraz inż. T. Tworosa pt. „Kościół a polityka społeczna", w lokalu szkoły powszechnej nr 3, na Przybyłowie ks. prof. W. Czerwińskiego na temat: „Zagadnienie wiary" i p. nacz. Cz. Syski. pt. „Zasady skarbowości" c. d.

Początek wykładów o godz. 19 i 20. wieczorem.

### PODZIĘKOWANIE.

We wczorajszym sprawozdaniu [illegible] KSMM w Zgierzu w dn. 27 bm. omyłkowo nie zanotowano, że udział w przedstawieniu pt. „Dopóki matkę masz" wzięła również p. Z. Majchrzakówna, która odtworzyła bardzo dobrze rolę „Jagusi". Pani Z. Majchrzakównie oraz p. M. Romanowiczowej zarząd KSMM oddz. w Zgierzu składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowny udział ich w przedstawieniu.

# Wyrok w procesie pułkownika Maćkowskiego

## Uniewinnieni członkowie Klubu Demokratycznego

WARSZAWA, 30.3. — Wczoraj sąd grodzki XII oddz. w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie pomiędzy członkami Klubu Demokratycznego: emerytowanem. starostą radomskim pułkownikiem Maćkowskim i pp. Moczarskim, Makowieckim i Stachurskim. Mieli oni rozsiewać pogłoski, że pułkownik Maćkowski ma opinię agenta II oddziału i człowieka dysponującego znacznymi kwotami pieniędzy z zagadkowych źródeł. Sprawa rozpatrywana już raz była w łonie samej organizacji przez t. zw. Komisję Etyczną, płk. Maćkowski oświadczył jednak, że nie jest to instancja dla niego kompetentna i skierował skargę o zniesławienie do sądu. Rozprawa toczyła się przed paru dniami. Obecnie zapadł wyrok uniewinniający oskarżonych członków Klubu Demokratycznego.

# Nowa ofiara przejazdu

## na ul. Rzgowskiej.

ŁÓDŹ, 30. 3. — Straszny wypadek wydarzył się dziś rano obok przejazdu kolejowego na ul. Rzgowskiej. Tuż przed godziną 6-tą 12-letni Zdzisław Pałasiński, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 192 (za torem), usiłował przejść przez tor w chwili gdy przejazd był zamknięty w czasie manewrowania pociągu. Nieostrożny chłopiec dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu lewe podudzie. Nieszczęśliwego chłopca opatrzył lekarz pogotowia PCK. i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ubezpieczalni.

### POŻAR W KOMÓRKACH.

ŁÓDŹ, 30. 3. — W drewnianym domku jednopiętrowym przy ul. Limanowskiego 24 wybuchł w komórkach Chaskiela Piły pożar, który został w ciągu 20 minut ugaszony przez I pluton Straży Pożarnej. Jak ustalono przyczyną pożaru było zaprószenie ognia w komórkach, gdzie nagromadzone były szmaty i morska trawa. Straty minimalne.

—oOo—

# Salomonowicz denerwuje robotników.

## Dziwne stanowisko przemysłowca.

ŁÓDŹ, 30 marca. — Sytuacja na terenie uruchomionego od poniedziałku przemysłu kotonowego w Łodzi jest w dalszym ciągu bez zmian. Robotnicy przystąpili do pracy idąc po linii postanowień konferencji w Warszawie oraz decyzji, jaka zapadła na walnym zebraniu kotoniarzy w ubiegłym tygodniu.

Jedynie w kilku miejscach doszło do nieporozumienia, na skutek stanowiska przemysłowców kotonowych. Tak nprz. zanotować należy oryginalne zajścia, jakie miały miejsce w fabryce pończoch Judy Salomonowicza, mieszczącej się przy ulicy Gdańskiej 57.,

Przed wybuchem strajku fabryka była nieuruchomiona na skutek braku zamówień. W chwili, gdy kotoniarze mieli poza sobą już dwa tygodnie akcji strajkowej Salomonowicz wezwał robotników do pracy, postanawiając fabrykę uruchomić.

Robotnicy nie złamali strajku ogólnego.

Obecnie wobec przerwania strajku, robotnicy Salomonowicza podjęli pracę, jednak ku oburzeniu ogółu robotników fabrykant nie chciał dopuścić do pracy dwu delegatek robotniczych i delegata. Założono protest do inspekcji, która w tym tygodniu zwoła w tej sprawie konferencję.

Postępowanie przemysłowca jest nieuzasadnione, gdyż na ostatniej konferencji warszawskiej zapadła decyzja, że żaden z robotników i delegatów nie może być z powodu udziału w akcji strajkowej szykanowany.

### STRAJK W OZORKOWIE.

W Ozorkowie wybuchł nowy strajk włókienniczy. Zastrajkowali robotnicy przędzalni Grynbauma, który nie wypłacał robotnikom obowiązujących stawek, tworząc w ten sposób duże zaległości. Robotnicy zwrócili się do inspekcji pracy 15 obwodu, która rozpatrzy zatarg na konferencji.

### CAŁKOWITA ZGODA PO ZATARGACH.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zatargu w Łódzkiej Fabryce Kapeluszy (d. Schlee). Zatarg uległ likwidacji, bowiem firma zgodziła się zatrudnić starych robotników. Zatrudnianie będzie stopniowe, zależnie od rozszerzania produkcji. Dotychczas uzyskała pracę połowa tych robotników, dalsza partia zaangażowana będzie z dniem 4 kwietnia, reszta zaś — w dwa tygodnie po tym terminie.

### U HAEBLERA BEZ REZULTATU.

W dniu wczorajszym, jak to zapowiadaliśmy odbyły się w Warszawie jednostronne rozmowy w sprawie likwidacji zatargu w fabryce Haeblera. Konferencja, w której brali udział: przedstawiciel Min. Op. Społ. nacz. Prennier oraz właściciel fabryki bar. Haebler, nie dała rezultatu.

Bar. Haebler uporczywie podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko. Nie chce w dalszym ciągu zatrudnić dwu zmian. Może natomiast rozpocząć produkcję po zwolnieniu z pracy 22 robotników, przeciwko którym prowadzą dochodzenie władze prokuratorskie — na jedną zmianę, tzn. przy 50-proc. zatrudnieniu.

Po konferencji interweniowali w Gł. Inspektoracie Pracy przedstawiciele Zw. Zawodowych. Główny Inspektor inż. Klott zapewnił, że po zapoznaniu się z całokształtem zatargu, powezmie odpowiednią decyzję. W związku z tym pozostaje możliwość zwołania wspólnej konferencji.

# Budowa rusztowania dookoła Grand-Hotelu.

ŁÓDŹ, 30. 3. — Jak nas dziś informują ze szpitala małż. Poznańskich stan zdrowia Adolfa Frieda, który padł ofiarą wypadku przed Grand-Hotelem jest znacznie lepszy. Dziś Fried odpowiadał na pytania lekarzy. Oczywiście zachowano znaczną ostrożność, aby nie męczyć rannego rozmową. Również minęła obawa utraty wzroku, Fried bowiem widzi prawidłowo. O ile nie zajdą jakieś komplikacje nieprzewidziane, winien on szybko powrócić do zdrowia dzięki wyjątkowo odpornemu organizmowi.

Wczoraj przed Grand-Hotelem przystąpiono do budowy rusztowania i dalszego zabezpieczenia chodnika w związku z remontem fasady, który podjęty zostanie lada chwila.



# Pojutrze Łódź rozpoczyna

## zorganizowaną walkę z żebractwem.

### Wizyta w Zbiorni przy ulicy Kątnej.

ŁÓDŹ, dnia 30 marca. — Dnia 1 kwietnia r.b. po intensywnych końcowych pracach przygotowawczych Łódzkie Towarzystwo Przeciwżebracze rozpoczyna pełną działalność.

W związku z tym odbyła się wczoraj we własnym lokalu Towarzystwa przy ul. Kątnej 10, konferencja prasowa, na której reprezentantom łódzkich pism informacyj udzielili przedstawiciele Zarządu ŁTP z pp.: płk. Voglem i naczelnikiem Wisławskim na czele.

Po wyczerpujących informacjach o przyszłej walce z żebrakami, która przejawiać się będzie w

1) prowadzeniu akcji uświadamiającej o przyczynach społecznych powstawania żebractwa i sposobach jego zwalczania;

2) Przeciwdziałaniu żebractwu przez kolportowanie bonów i tabliczek przeciwżebraczych;

3) zakładaniu i prowadzeniu przytułku dla mieszkańców m Łodzi, pozbawionych środków utrzymania;

4) zakładaniu i prowadzeniu domów noclegowych;

5) usuwaniu żebraków z ulic miasta.

Przedstawiciele prasy zwiedzili budynek, w którym mieścić się będzie zbiornia dla żebraków. Zbiornia mieści się w trzypiętrowym budynku po fabrycznym całkowicie przygotowanym do nowego celu.

W suterenach mieszczą się ubikacje dla zabiegów higienicznych, którym oddani zostaną żebracy zatrzymani na ulicy i dostawieni do zbiorni, a więc łaźnia, prysznice, dezynfekcja, ubieralnia, zakład fryzjerski; na parterze — gabinet lekarski, biuro Zbiorni.

Zatrzymani, po doprowadzeniu ich do „ludzkiego" wyglądu zbadani zostaną przez lekarza, a następnie o dalszych ich losach zadecyduje Komisja Kwalifikacyjna — kierownik zbiorni, członek Zarządu ŁTP i lekarz. Do czasu powzięcia decyzji żebracy pozostawać będą w zbiorni.

Na pierwszym i drugim piętrze mieszczą się sale ogólne, sypialnie, jasne i słoneczne, po jednej stronie klatki schodowej dla mężczyzn, po drugiej dla kobiet.

Na trzecim piętrze — mieszczą się pokoje mniejsze — separatki — dla całych rodzin oraz dla żebraków groźnych z powodu swego zachowania dla otoczenia. Te ostatnie mają okratowane okna i drzwi bez klamek.

Z powyższego opisu widać, że zbiornia jest już całkowicie przygotowana.

Jak już wspomnieliśmy walka z żebractwem rozpocznie się z dniem 1 kwietnia.

Akcja usuwania żebraków z ulic prowadzona będzie równorzędnie z akcją propagandową w której zwracana będzie przede wszystkim uwaga na nieudzielanie datków żebrakom na ulicach.

W związku z tą akcją wydana została odezwa do społeczeństwa w której ŁTP zwraca się do Obywateli z następującym apelem:

„Jeżeli chcecie — aby pozbawieni środków do życia bezrobotni i kalecy, otrzymali godną człowieka i potrzebną im pomoc,

aby dane przez Was ofiary na ulżenie biedy użyte zostały we właściwy sposób,

aby wspólnym wysiłkiem powstały domy dla starców, kalek, bezdomnych,

to pamiętajcie, że Waszym obowiązkiem jest zapisać się natychmiast na członka Towarzystwa Przeciwżebraczego!

Odezwa została podpisana przez wiceprezydenta m. Łodzi p. K. Kozłowskiego, płk. A. Vogla, K. Chądzyńskiego i mgr D. Rzepkowicza, jako referentów Łódzkiego Towarzystwa Przeciwżebraczego.

# Silne zachmurzenie

## Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 30 marca. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 7 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 4 stopnie. Ciśnienie barometryczne spadło do 748 milimetrów. W związku ze wzrostem temparatury nastąpiło silne zachmurzenie i drobne opady deszczowe, które trwać będą dziś w dalszym ciągu.

Wiathry z kierunków zachodnich.



# ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Donoszą z Lozanny, że Wincenty Witos który przebywa obecnie w Morges u Paderewskiego ma w najbliższym czasie udać się do Ameryki.

(—) W Moskwie potwierdzają wiadomość o aresztowaniu Krylenki, b. komisarza sprawiedliwości.

(—) Wczoraj przybył do Kowna poseł polski Charwat i zamieszkał w hotelu „Metropol".

Do Warszawy przybył wczoraj poseł litewski płk. Skirpa, wraz z radcą poselstwa Trimakasem i zamieszkał w totelu „Europejskim".

(—) Odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu. Rozpatrywano poprawki Senatu do ustawy o ustroju adwokatury.

(—) Senat zakończył wczoraj swe prace, uchwalając kilka sejmowych projektów ustaw, z wyjątkiem projektu o zniesieniu uboju rytualnego, którego marszałek Prystor nie wstawił na porządek dzienny.

Uchwalono ustawę o zmianie granic pięciu województw (województwo łódzkie powiększy się w 1939 roku o sześć powiatów).

Następnie przyjęto ustawę o pozbawieniu obywatelstwa polskiego w brzmieniu sejmowym, po odrzuceniu poprawek sen. Trockenheima.

Prócz kilku drobnych ustaw uchwalono też ustawę o ulgach inwestycyjnych, które obejmują wiertnictwo naftowe, okręg C.O.P., nowowzniesione budowle, instalacje kanalizacyjne i wodociągowe w starych domach, pojazdy mechaniczne, nabywanie akcyj nowych przedsiębiorstw i t. p.

Po zakończeniu obrad odbyła się pożegnalna herbatka u marszałka Prystora.

(—) Sesja nadzwyczajna izb ustawodawczych ma być zwołana na 10 czerwca i będzie poświęcona sprawom oddłużeniowym i samorządowym.

(—) Sprawy aprowizacji państwa zostały powierzone dekretem Prezydenta R. P. ministrowi rolnictwa. Dla bliższego ustalenia i śledzenia potrzeb aprowizacyjnych ludności, zostanie powołany Polski Komitet Żywnościowy.

(—) Profesorowi K. Bartlowi została przyznana nagroda naukowa miasta Lwowa w wysokości 250 złotych.

(—) Nagroda plastyczna Min. W.R. i O.P. została przyznana Apoloniuszowi Kędzierskiemu.

(—) W Warszawie został aresztowany międzynarodowy złodziej brylantów Zygmunt Nawrocki, pochodzący z Łodzi, żonaty ze złodziejką Stanisławą Hajdukówną, pochodzącą również z Łodzi.

(—) Z.N.P. w Łodzi wystąpił do władz szkolnych z prośbą o przyznanie Łodzi 120 nowych etatów nauczycielskich.

(—) W Łodzi stwierdzono wśród bydła, spędzanego na targowisko rzeźni nr 1, jeden wypadek pryszczycy. W związku z tym targowisko zostało zamknięte, a cały teren rzeźni wydezynfekowano.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wczoraj wyrok w sprawie o nadużycia kolejowe. Inż. Dąbrowski został skazany na rok więzienia, karę zmniejszono na podstawie amnestii do połowy i uznano za odcierpianą przez areszt prewencyjny. Szczepan Garbowski został skazany na 8 miesięcy więzienia, karę zmniejszono do połowy i zaliczono areszt prewencyjny. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Powództwo cywilne skarbu państwa w wysokości 338.000 złotych Sąd pozostawił bez rozpoznania.

# ŻYCIE PABIANIC

### KRADZIEŻ PRZĘDZY W FABRYCE.

W fabryce włókienniczej przy ul. Warszawskiej 176 Masalewicza Jakuba, zamieszkałego przy ul. Batorego 2 dokonano kradzieży przędzy wartości ponad 300 złotych na szkodę właściciela. Podejrzane o dokonanie kradzieży osoby zostały przez policję zatrzymane i osadzone w areszcie śledczym. Ze względu na dobro śledztwa nazwisk ich nie podano.

### POGRZEB PASTORA SCHMIDTA.

W pogrzebie zmarłego pastora kościoła ewangelicko-augsburskiego pod wezwaniem ś. ś. Piotra i Pawła w Pabianicach śp. Rudolfa Schmidta, który się odbył w dniu onegdajszym wzięły udział tłumy jego parafian, 36 pastorów którzy przyjechali na pogrzeb z różnych stron kraju. W orszaku niesiono 12 sztandarów. Masowy udział społeczeństwa pabianickiego w pogrzebie jest najlepszym świadectwem jak bardzo ceniona była osoba zmarłego. Zwłoki zmarłego spoczęły na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

Cześć Jego pamięci!

### TYDZIEŃ KOLONIALNY.

W związku z rozpoczętą na terenie międzynarodowym przez rząd akcją, mającą na celu uzyskanie dla Polski kolonii zamorskich, Liga Morska i Kolonialna urządza na terenie całego państwa w okresie od 3 do 10 kwietnia „Tydzień Kolonialny", by szerzyć propagandę na rzecz kolonii dla Polski i powziąć odpowiednie uchwały i rezolucje, które winny odbić się głośnym echem poza granicami kraju. Posiedzenie komitetu organizacyjnego tygodnia kolonialnego w Pabianicach odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18. w lokalu Związku Legionistów przy ul. Kościuszki 14.

Na zebranie zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich z terenu Pabianic [illegible] i związków.

### PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Nowości — przy ul. Kościuszki 14 „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej.

Oświatowe — ul. Gdańska „Szczęśliwa trzynastka" wesoły film produkcji polskiej.

# Mężczyźni w strojach kobiecych.
# Zabobony malajskie
## na archipelagu Sundajskim.

Pasar, w marcu.

Krajowcy archipelagu Sundajskiego będącego kolonią holenderską odznaczają się rzedziwnymi obyczajami.

U niektórych plemion spotyka się naczną ilość mężczyzn, pędzących życie przebraniu kobiecym. Są to osobniki, nie czące sobie zawierać związków małżeńskich. Otacza ich ogólny szacunek i posłuch. Do nich się zwracają o radę w zawiłych sprawach, i żadna uroczystość rodzinna bez nich się nie obędzie. Po za przypisywanym im dobrotliwym wpływem, odznaczają się oni również talentami towarzyskimi i najczęściej potrafią opowieściami, śpiewem i tańcem zabawiać zebranych.

Inne plemiona malują sobie zęby na czarno. Zabieg ten wymaga uprzedniego piłowania cieniuchnej warstewki emalii, czem smaruje się uzębienie mieszaniną z soku cytrynowego, utartych specjalnych orzechów palmowych i tytuniu do żucia, która nadaje trwałą, piękną czerń.

Tubylcy twierdzą:

— Pies ma zęby białe. Człowiek nie jest psem i dlatego farbuje sobie zęby na czarno.

Wierzenie w złe, szkodliwe i złośliwe duchy, jest tak głęboko zakorzenione od całych tysiącleci, że nawet nawrócenie na chrześcijaństwo przez misjonarzy i chodzenie do kościoła nie zdołało tego z głębiny malajskich serc wykorzenić.

Toteż praktykowane są wręcz nieprawdopodobne zabobony, mające na celu odpędzenie demonów. Próbuje się ich nieko odstraszyć, ale w sposób wielce naiwny, i oszukać.

Na przykład, przez dłuższy czas starać należy ukrywać nowonarodzone dziecię, a potem bardzo ma być skuteczne nadawanie niemowlętom płci żeńskiej imion męskich, a chłopcom kobiecych, oraz ubieranie ich jak dziewczynki.

Ale nie tylko do tak niewinnych praktyk uciekają się rodzice, by ochronić swe dzieci przed złymi duchami. Stosują różne niebezpieczne dla zdrowia zwyczaje. Do tych należy obrzezanie, dokonywane bez najelementarniejszych zasad higieny.

Holendrzy, musieli za pomocą najsurowszych kar tępić panujący jeszcze przed ćwierć wiekiem na wyspie Bali stary hinduski obyczaj palenia wdów żywcem.

Do dziś na Jawie po śmierci męża, pozostała żona musi przez parę dni trzymać w ustach koniec rurki, której drugi koniec umieszcza się w ustach zmarłego, a to aby małżonka uczuła tchnienie na wypadek, gdyby nieboszczyk ożył.

Kobiety na archipelagu Surda stanowią płeć silną.

Odwieczny sposób noszenia ciężarów na głowie nadaje ich postaci linię wybitnie prostą i giętką zarazem.

Dziewice zdobią sobie uszy zwiniętymi cienko liśćmi lotosu. Po wyjściu zamąż zastępują tę oryginalną ozdobę ciężkimi, grubymi na palec, złotymi obręczami. Innych klejnotów metalowych nie noszą.

Kobiety, a nie mężczyźni, wybierają sobie wspólmałżonka.

Przewadze, jaką na archipelagu Sunda posiadają kobiety, przypisać należy obyczaj, nie dopuszczający, aby mężczyzna wcześniej jak w dwie godziny później usiadł na miejscu, na którym siedziała uprzednio kobieta.

Na wyspie Bali zachowała się w formie szczątkowej pamiątka po najbardziej kiedyś rozpowszechnionym na ziemi sposobie zawierania małżeństw: drogą porywania oblubienicy.

Dzisiaj to tylko symboliczny ceremoniał.

Narzeczeni i rodzice najprzód wspólnie ustalają, kiedy i w jakiej porze nocy pan młody zjawi się na koniu, by „porwać" ukochaną.

Sąsiedzi rzucają się za nim w fikcyjną pogoń, lecz czynią to w tempie umiarkowanym i dopiero wówczas, gdy narzeczeni znajdują się już daleko.

W wypadkach, gdy rodzice nie aprobują wyboru córki, przyszły zięć po „porwaniu" panny musi wpłacić teściom odszkodowanie, albo, o ile nie jest dość bogaty, odpracować im to w ciągu określonego przeciągu czasu.

Koszta uroczystości weselnych, które odbywają się w parę tygodni po „porwaniu", przypadają całkowicie na pana młodego.

U niektórych plemion praktykowane są małżeństwa na próbę.

**Zaczyński.**



# Jazda po... latarniach.
## Przygoda rozbawionych panien.

Na ulicy Fontaine, w dzielnicy Montmartre w Paryżu nie brakuje różnych dancingów i t. zw. nocnych lokali. W jednym z tych lokali znalazły się w poszukiwaniu przygód dwie młode dziewczyny: 19-letnia Michalina Bernot i Zuzanna Sonbier, lat 21. Dziewczyny zaczęły „robić oko" do pewnego eleganckiego młodzieniaszka, który obie panny po kolei obtańcowywał, a wreszcie zaproponował spacer „jego" samochodem. Panny przystały z przyjemnością na tę propozycję i całe towarzystwo wyszło na ulicę, gdzie szarmancki młodzian zaczął szukać „swego" auta.

Jakoś długo trwały te poszukiwania. Młodzieniec nie mógł znaleźć swego samochodu, choć kilkakrotnie koło niego przechodził. Wreszcie go „spostrzegł" i próbował otworzyć drzwiczki, ale niestety były zamknięte.

— To gorzej, pomyślał sobie młodzieniec, ale nie dał po sobie poznać zmieszania. Wyjął z kieszeni pęk kluczy i zaczął je dopasowywać. Długo jakoś trwała ta operacja, wreszcie jednym ... kluczy otworzył drzwi i wesoła trójka zajęła miejsca w luksusowej limuzynie. Z szybkością strzały auto pomknęło w kierunku Lasku Bulońskiego, ale niestety dojeżdżając do placu Prosper - Goubaux, podchmielony kierowca wjechał na trotuar, gdzie poprzewracał kilka latarń. Zdenerwowany kierowca zamiast zatrzymać samochód, kręcił kierownicą na wszystkie strony, wskutek czego auto zjechało wreszcie z trotuaru, lecz wpadło na przejeżdżającą właśnie taksówkę.

Oczywiście szofer taksówki zaprotestował, lecz niefortunny kierowca luksusowej limuzyny ani myślał przyznać się do winy i jeszcze nadrabiał miną, pomawiając szofera o nieumiejętność jazdy. W pewnej chwili sprawca wypadku oświadczył, że idzie po policjanta i przepadł jak kamień w wodzie. W międzyczasie nadeszło kilku policjantów, którzy stwierdzili, że samochód został skradziony, a ów szarmancki młodzieniec, który obwoził panny po stolicy cudzym samochodem — jest zwykłym opryszkiem. Poszukuje go policja.

—ooo—

# Niemieckie wojska na granicy węgierskiej.



Na węgierskiej granicy koło Schattendorf **niemieckie wojska spotkały się z oddziałami węgierskimi. Od lewej strony: Dowódca wojsk Veniezey i dowódca niemieckich wojsk hrabia Rotkirch.**

# Różdżkarz na podstawie fotografii odnalazł zwłoki sklepikarki.

P. Gabriel Weber, kupiec z Longuyon zajmował się w wolnych chwilach różdżkarstwem i w tej dziedzinie osiągnął poważne sukcesy. W tych dniach sława p. Webera została ostatecznie ugruntowana.

Ostatnio przybyli do różdżkarza dwaj synowie pani Hubert, sklepikarki z Marville, zaginionej od 10 dni. Nie dając bliższych wyjaśnień, bracia Hubert pokazali Weberowi fotografię na której figurowała ich zaginiona matka w otoczeniu kilku członków rodziny. Weber po krótkim namyśle rzekł:

— Mogę was zapewnić, że kobieta znajdująca się na tej fotografii, już nie żyje.

Rozłożył następnie mapę okolicy i przy pomocy specjalnego wahadła wskazał dokładnie miejsce, w którym miał się znajdować trup kobiety.

Rozpoczęto poszukiwania w miejscu wskazanym przez różdżkarza. Wynik był ujemny, bo rzeczka Othain, gdzie miały leżeć zwłoki pani Hubert wezbrała. W tych dniach woda opadła i na dnie Othain znaleziono zwłoki kobiety, w których bracia Hubert rozpoznali swą matkę.

Historia ta jest zupełnie autentyczna, bo potwierdzają ją naoczni świadkowie, których słów nikt nie może podać w wątpliwość.

---

...dam Czekalski

# KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 32

Kiedy odezwała się centrala fabryczna, kazał się połączyć z wydziałem korespondencyjnym i poprosić do aparatu mademoiselle Paulette Minier.

— To ty, Polet? Jak się czujesz? Dobrze? Cieszę się z tego ogromnie. Chciałbym cię dzisiaj zobaczyć. Dopiero wieczorem? Niech będzie wieczorem. Zatem o siódmej czekam cię w kawiarni „Pod Palmami". Do widzenia.

Załatwiwszy to, René pojechał do siebie, aby wypocząć po dość pracowicie spędzonych kilku godzinach, a wieczorem o oznaczonym czasie znalazł się prawie równocześnie z Poletką „Pod Palmami".

— Wypiękniałaś, Polet — pochwalił dawną przyjaciółkę René. — Widać powietrze paryskie, mimo zimy, doskonale ci służy.

— I ty również trzymasz się świetnie, René.

Roześmiali się oboje do siebie i usiedli w zacisznym kąciku, telefonicznie już z góry przez Renégo zarezerwowanym, gdzie, sącząc kawę, rozmawiali.

— Ciekawa jestem — mówiła Polet — czemu mam zawdzięczać szczęście widzenia ciebie znowu po tylu tygodniach i nawet picia na twój rachunek kawy?

— Ach, Polet, niedobra Polet, czy uważasz mnie za takiego nicponia, który zapomina o najlepszych pod słońcem kobietach, do jakich ty pierwsza się zaliczasz?

— Bo mi się to wydaje podejrzane.

— Czemuż to?

— Zrobiłeś się bowiem od dłuższego już czasu zbyt komersyjnym osobnikiem.

— Przeciwnie, niedobra Polet, wcale nie odmieniłem się od czasu, kiedy mnie znałaś dobrze.

— Czy doprawdy? Cieszę się z tego ogromnie.

— I ja się cieszę, że zrozumiałaś nareszcie, iż René nie jest kameleonem, który by odmieniał się z godziny na godzinę, lub choćby tylko z tygodnia na tydzień. Chciałem cię widzieć i winien jestem ci wdzięczność za to, że zechciałaś spełnić moją prośbę.

— Stęskniłam się za tobą, René.

— I ja również. Ale poza tym, że chciałem cię widzieć tylko dla samej przyjemności widzenia twojego milutkiego pyszczka, pragnę zaproponować ci jeszcze odegranie roli markizy.

Polet spojrzała na niego ze zdziwieniem, a potem parsknęła śmiechem.

— Cóż to znowu za maskaradę chcesz urządzić?

— Żadna maskarada! — obruszył się René. — Ale posłuchaj moja dobra Polet. Szukam po całym Paryżu księcia rosyjskiego Mikołaja Wagarina

— Wagarina? Czy to przypadkiem nie ten, który u nas pracuje w fabryce?

— Podobno ten sam, starszy majster.

— Nie, nasz książę Wagarin jest ... dyrekcji.

— Więc już awansował?

— Od dawna. Ale — cóż tu ma wspólnego to wszystko, o czym mi powiadasz?

— I bardzo wiele ma wspólnego, dobra Polet. Posłuchaj tylko cierpliwie.

— Słucham cię — mów.

— Powiedziałem, że szukam księcia Wagarina, w którym zakochała się jedna markiza hiszpańska...

— Istniejąca w twojej wyobraźni pewnie tylko.

René uśmiechnął się beztrosko.

— Zgadłaś, Polet. Ale skoro już powiedziałem księciu Jussupoffowi, że taka markiza istnieje, a on wyraził chęć poznania jej, na co ja znowu zgodziłem się, to muszę taką markizę znaleźć.

— I mnie sobie upatrzyłeś na nią, czy tak, René?

— A cóż ci to szkodzi? Znajdziesz się w arystokratycznym otoczeniu i przynajmniej raz w swoim życiu spożyjesz wieczerzę, jako markiza, powiedzmy — jakaś Bobadillon czy Madiaraga.

— Ale po co tobie potrzebna ta cała mistyfikacja, skoro przecież, jak sam powiadasz, szukasz Wagarina?

— Przyrzekłem mojemu przyjacielowi, księciu Jussupoff, że markizę mu pokażę. A wiesz dobrze, że zazwyczaj słowa dotrzymuję. Muszę więc i to przyrzeczenie spełnić. Poza tym — książę dał mi dobry ślad i — jak przypuszczam — znalazłem już owego Wagarina. Czy temu waszemu tłumaczowi Wagarinowi jest na imię Mikołaj?

— Tak, Mikołaj.

— A jak on z bliska wygląda? Jak się prezentuje?

— Wysoki, podstawny, szpakowaty na skroniach, w całej swojej postaci skończony dżentelmen.

— To ten, jak dwa razy dwa cztery. Słuchajno, dobra Polet, gdzie ja mógłbym go widzieć i porozmawiać z nim?

— Nie wiem.

— Nie mówisz prawdy, Polet.

— Daję ci słowo, że nie wiem. Ale może w klubie rosyjskim go spotkasz. Chyba tam bywa.

— Zajrzę tam, dobra Polet, i jeśli się okaże, że dałaś mi dobrą informację, kupię ci jaki milusieńki prezent.

— Ach, René, coś ty taki rozrzutny nagle?

— Dla ciebie wydałbym ostatniego centima z fortuny, gdybym ją posiadał.

Polet uderzyła go serwetką i roześmiała się.

— Co robisz dzisiaj wieczorem, Polet?

— Jestem z tobą w kawiarni „Pod Palmami".

— A nie miałabyś ochoty na kino?

— Owszem, ale zaznaczam, że po kinie musisz postawić kolację.

— Zgoda, w ten sposób spędzimy milutko cały dzisiejszy wieczór, a jutro zjawię się w dyrekcji fabryki „Armand Levy et Cie", aby zobaczyć Wagarina i może nawet porozmawiać z nim.

— A mnie jaką rolę wyznaczysz?

— Chwilowo żadnej. Później odegrasz tylko markizę Bobadillon i na tym koniec.

— Zatem chodźmy się przejść nieco, a później zajrzymy na jaki ładny film.

René przywołał kelnera, zapłacił i oboje wyszli z lokalu.

XVII.

POLITYŃSKI W UKROPIE.

January tego dnia od samego rana był w nieustannym ruchu, pragnąc zamaskować brak wszelkiej służby i nawet kucharzy, a jednocześnie obsłużyć księcia Macieja w sposób godny i należyty.

Na szczęście dla niego, że to właśnie przypadały trzydniowe ferie szkolne w okresie Zaduszek, zjechała do Babipola pani Czuryłowa z córkami i wysłuchawszy kłopotów Januarego, przyrzekła swoją pomoc. Lecz nie ma takiego szczęścia na świecie lub w ludzkim życiu, które byłoby zupełnym. Toteż i w tym wypadku pokazały się niebawem chmury, które potrafiły wyprowadzić Januarego z równowagi.

Milutka czarnulka, uczennica drugiego roku liceum, stworzenie bardzo powabne i romansowe, słowem Iza Czuryłówna, od paru lat darzyła Polityńskiego cichym uczuciem, a że i on, jako młody, przystojny i wcale dobrze sytuowany mężczyzna miał w żylach krew dość gorącą, przeto jeszcze przed rokiem przyszło między nimi do wyznań, przyrzeczeń, przysiąg wierności dozgonnej i innych historyi, z podobnymi sprawami nieodłącznych

(d. c. n.)

# ECHA ZE STOLICY.

## Życie Warszawy w kilku wierszach

Zrzeszenie chrześc. właścicieli nieruchomości zwróciło się do dyrekcji kolei państw. o szybsze ustanowienia przystanku w podmiejskiej komunikacji elektr. na linii Warszawa — Otwock na dziesiątym kilometrze. Miejsce to jest najdogodniejsze dla mieszkańców Gocławka, Czaplowizny, Wygody i okolicznych osiedli.

Mieszkańcy tych osiedli są obecnie pozbawieni dogodnej komunikacji i aby dostać się do Warszawy, muszą zdążać codziennie w czasie upału, słoty lub deszczu do dalekiego tramwaju, co wymaga 40 do 50 minut marszu. Już w początkach 1936 r. Rada gromadzka osiedli: Gocławek i Wygoda zwracała się w tej sprawie, lecz „jeszcze" nie otrzymała odpowiedzi...

* * *

Mieszkańcy Wawra narzekają na niedogodność wskutek niedokończenia budowy nowej stacji. Brak tunelu zmusza bowiem bądź do nakładania drogi przez przejazdy, znajdujące się w sporej odległości od peronu, bądź też do wdrapywania się na wysokie perony, z narażeniem się przejechanie przez pociągi dalekobieżne lub towarowe.

* * *

Opiekunowie społ. w porozumieniu ze Zw. właścicieli nieruchomości i Zw. zawod. chrz. dozorców domowych apelują do wszystkich właścicieli domów, administratorów i dozorców, by udzieli jak najdalej idącej pomocy delegatom domowym do zbiórki nieużytków, która odbędzie się w ramach „wiosennych porządków".

Pomoc polegać będzie na rozmieszczeniu w bramach plakatów propagandowych, rozkolportowaniu wśród wszystkich lokatorów ulotek informacyjnych oraz współudziale przy zbiórce i przechowaniu nieużytków w podręcznych składzikach do chwili zebrania ich do składów centr.



# Aresztowanie sprawców napadu na plebanię w Wiszniewie.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj donosiliśmy o dwóch napadach na plebanię. Policja powiatu wileńsko - trockiego, ścigając sprawców napaści na plebanię w Taboryszkach, gminy turgielskiej, ujawniła i aresztowała napastników z pod Wiszniewa. Podczas rewizji znaleziono przy nich rzeczy, pochodzące z rabunku.

Bandytów, zakutych w kajdanki, odstawiono do Wydziału Śledczego w Wołożynie.



KRATECZKI.

# Zgniła gęś.

## LUSTRACJA W HALACH.

W Japonii przynajmniej raz na parę lat jest solidne trzęsienie ziemi, i co tandetniejsze budynki i ludzie rozsypują się w gruzy. W takiej małej, skromnej Jugosławii również zdarzyło się solidne trzęsienie ziemi. A na Łódź, lub przynajmniej jej handlową dzielnicę, nie ma lekarstwa. Przecież jedyne, co może uratować Łódź, to trzęsienie ziemi. Gdy wszystkie ohydne rudery, ciasne i cuchnące ulice i uliczki rozsypią się w gruzy, nareszcie trzeba będzie wybudować nowe miasto, w którym narodzą się, miejmy nadzieję, nowi ludzie.

Łodzianie są wyjątkowo trudni w współżyciu z bliźnimi. I mimo pozornej ruchliwości umysłu, jeśli chodzi o interesy, w każdym innym wypadku wykazują nieprawdopodobną tępotę. Weźmy chociażby taki wąski odcinek życia, jak teatry, koncerty i t.p. Wisi na mieście afisz, zapowiadający jakiś koncert, powiedzmy na 3 kwietnia, w niedzielę. Wyraźnie, dużymi czcionkami, czytelnie, podkreślona jest data: niedziela, 3 kwietnia. Tymczasem kilkadziesiąt osób zgłasza się do sali koncertowej w niedzielę 27 marca i są zdziwieni i oburzeni, że „przecież miało być w niedzielę" i jest niedziela a koncertu nie ma.

Gdy na afiszu wyszczególniona jest godzina rozpoczęcia widowiska, każdy kupujący bilet w Łodzi „musi" i tak zapytać:

— O której się zaczyna?

Publiczność łódzka odnosi się zawsze do kasjerki teatralnej z nieufnością. Zawsze pyta dokładnie, ile miejsc jest w tym rzędzie, ile jest w ogóle rzędów, czy otrzymane miejsce jest z całą pewnością w samym środku rzędu, gdy kasjerka odpowie na te wszystkie pytania i stwierdza, że dała bilety w samym środku, gość podchodzi do planu widowni i sprawdza „na własne" oczy czy rzeczywiście jest to sam środek. Jeżeli miejsce jest o jedno krzesło obok idealnego środka, wraca z pretensją, że go oszukano.

Bez względu na ceny biletów, każdy łodzianin, kupując bilet i pytając o jego cenę, nieuchronnie odpowiada:

— Co tak drogo?

I usiłuje się potargować z kasjerką. Tysiące ludzi przychodzi do kasy z żądaniem biletu ulgowego. Na jakiej podstawie? Nie wiadomo. Gdy kasjerka pyta takiego pasażera o podstawę do żądania ulgowego biletu, gość niezmiennie odpowiada:

— Co znaczy dlaczego? Ja zawsze dostaję ulgowe bilety.

— Ale na jakiej podstawie?

— Ja znam pana dyrektora. I wszędzie mi dają ulgowe.

Gość ma forsy, jak lodu, może to być bogaty kupiec czy fabrykant, ale żąda ulgowego biletu, „bo on zawsze dostaje ulgowe". Łodzianin przeżywa tragedię w tramwaju, nie mogąc się potargować z konduktorem. Znając psychologię łodzian dyrekcja tramwajów zapewne tylko dlatego wprowadziła bilety dwuprzejazdowe, żeby łodzianin miał „frajdę", że ma nawet w tramwaju bilet ulgowy, tańszy o 2 i pół grosza na przejeździe. Łodzianin jest gotów do popełnienia każdego nadużycia dla uzyskania sfałszowanej podstawy do ulgowej taryfy za światło czy telefon. To są ludzie, cierpiący na manię ulg.

Dziwni, nieprzyjemni ludzie.

### MIĘSO.

W halach przy ulicy Wolborskiej 15/17 zjawiła się komisja lekarsko - weterynaryjno - sanitarna, która zajęła się specjalnie jatkami. Rezultaty tej lustracji były podobno rewelacyjne. Ujawniono niesłychane ilości nieświeżego mięsa i drobiu. Gnijące i już zupełnie zgniłe gęsi, cuchnące mięso — wszystko to sprzedawane było nieznającym się nabywcom jako świeżutkie, ciepłe jeszcze mięso, i w rezultacie ludzie chorowali, często nie wiedząc nawet od czego.

Między innymi w czasie wspomnianej lustracji u Fajgi Ślednickiej z Północnej 12, mającej w halach na Wolborskiej swoje stoisko czy stół, ujawniono wystawioną na sprzedaż gęś w stanie gnilnym, wysoce szkodliwym dla zdrowia.

Sąd Grodzki skazał trucicielkę, Fajgę Ślednicką, na trzy miesiące aresztu i 300 złotych grzywny, co — miejmy nadzieję — pouczy Fajgę, że zgniłych gęsi sprzedawać raczej nie należy.

Jerzy Krzecki.

# „KRADZIEŻ" WOZU POCZTOWEGO

## Gdy ojciec z synem wraca z hulanki.

Z Wilna donoszą:

Przechodnie na ulicy Szkaplernej zauważyli pędzących kłusem parę koni, zaprzężonych w wóz pocztowy bez woźnicy. Wślad za tym posłyszeli odgłos strzałów rewolwerowych. Ulicą biegł urzędnik pocztowy, krzycząc: „Trzymajcie bandytów!" oraz strzelając z rewolweru na postrach.

Policja zatrzymała konie. Jak się okazało, miał tu miejsce fałszywy alarm. Wóz pocztowy zatrzymał się, zaś urzędnik wszedł do jednego z mieszkań, celem doręczenia paczki, pozostawiając wóz bez dozoru. W tym czasie ulicą Szkaplerną wracali z knajpy ojciec i syn Karanisowie. — Jeden z nich schwycił bat i kilkakrotnie zaciął konie, które pomknęły.

Urzędnik pocztowy, sądząc, że na wóz dokonano napadu rabunkowego, wszczął pościg i strzelaninę.

„Wesołych" ojczulka i synala odstawiono do aresztu.

# Aresztowanie 4 urzędników Urzędu Skarbowego.

## Zużyte znaczki stemplowe na podaniach.

Z Chojnic donoszą:

W tych dniach urzędowała w Chojnicach w Urzędzie Skarbowym specjalna komisja rewizyjna Izby Skarbowej z Grudziądza. W wyniku przeprowadzonej rewizji komisja wpadła na trop sprzeniewierzeń, dokonanych w dziale egzekucyjnym, polegających na ponownym użytkowaniu zużytych już znaczków stemplowych do podań, które oszukańczy urzędnicy odrywali ze starych podań, nalepiali jako nowe i sprzeniewierzali należność.

Wskutek wszczętych następnie przez prokuraturę dochodzeń, ustalono w pierwiastkowym śledztwie wysokość sprzeniewierzenia na sumę 2000 złotych. W związku z tym aresztowano urzędnika działu podawczego, Skibickiego, urzędnika działu egzekucyjnego, Jaźdżewskiego, doprowadzono na posterunek P. P. kierownika oddziału egzekucyjnego, Jana Kutfla, celem przesłuchania. Na posterunku Kuffel, mimo że według dotychczasowych wyników śledztwa nie ciążą na nim żadne poważniejsze poszlaki, wystrzałem z rewolweru w serce dokonał zamachu samobójczego. Na wiadomość o samobójstwie Kuffla, żona denata, Leokadia Kufflowa, która przed kilku dniami pochowała dziecko — w rozstroju nerwowym, korzystając z chwilowej nieobecności swej siostry, przecięła sobie w celach samobójczych żyły u lewej ręki. Na szczęście, dzięki rychłej pomocy sąsiadów, którzy musieli wyważyć drzwi, udołano nieszczęśliwej kobiecie zatamować upływ krwi i uratować życie.

W sprawie afery skarbowej przeprowadzono w dalszym ciągu dochodzenia, wyniki których trzymane się, ze względu na dobro śledztwa, w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że prócz dwóch aresztowanych poprzednio, w areszcie przetrzymywani są jeszcze czterej urzędnicy Urzędu Skarbowego.

# RADIO-KĄCIK.

**ŚRODA, 30 MARCA.**
I inne Rozgłośnie Polskie
**Warszawa I (Raszyn)**

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Janek z lasu" — opowiadanie dla dzieci (ze Lwowa)
16.00 Skrzynka językowa
16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu kwartetu Rozgłośni Krakowskiej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 „Człowiek wojny przyszłości" — odczyt
17.15 Jan Sebastian Bach: Koncert
17.50 Młodzież przed wyborem liceum — odczyt (z Krakowa)
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 „Wrak" — nowela z życia rybaków kaszubskich
19.20 Zapomniane pieśni
19.50 Przemówienie wojewody śląskiego, dra Michała Grażyńskiego, z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego" — z Katowic
20.00 Koncert rozrywkowy — płyty
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert szopenowski
21.45 „Nieprzemijający urok poezji": Kwadrans poetycki pt. „Pan Szambelan i Poeta"
22.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

*ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:*

14.00 Godzina pieśni i piosenek — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragment z powieści „Tęcza nad miastem" — Jana Wiktora
15.10 Lekkie utwory organowe — płyty
~~15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe~~
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Śpiewa chór Dana — płyty
18.40 Pogadanka prawnicza pt. „O zabójstwie"
18.55 Odczytanie programu
20.00 Koncert solistów
20.30 Felieton popularny „O koniu"
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

**CZWARTEK, 31 MARCA**
**Warszawa I (Raszyn)**
I inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Pieśni i tańce Mazowsza — poranek muzyczny dla szkół powszechnych
11.0 Gra Colette Frantz — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Wędrówki muzyczne: „Polska — nasza rola w kulturze" (z Wilna)
16.15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry wojskowej — z Torunia
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Wiedza i książka: „Człowiek pod mikroskopem" — odczyt (z Poznania)
17.15 Recital fortepianowy Agi Jambor
17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka ogólna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej
19.00 Słuchowisko pt. „Protekcja"
19.30 Wileńskie pieśni regionalne wykona chór ludowy „Kaskada" — z Wilna
19.50 Przemówienie wojewody pomorskiego Raczkiewicza — z Torunia
20.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
W przerwie:
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.45 „Rozmowa o powieści" — dialog
22.00 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00 Targi międzynarodowe w Polsce — pogadanka w języku niemieckim
23.10—24.00 Programy lokalne

*ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:*

14.00 Koncert życzeń
15.00 Jak spędzić święto?
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Śpiewa Umberto Urbano — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert solistów — z Krakowa
18.40 Pogadanka pt. „Rola kobiety w państwie demokratycznym"
18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

# Śmigło wentylatora

## zabiło robotnika portowego.

Z Gdyni donoszą:

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się w godzinach południowych na terenie portu gdyńskiego.

Po skończonej pracy, kranista portowy, 37-letni Leon Gajewski, dokonywał w poczekalni kranistów gdyńskich próby wentylatora, znalezionego przy nabrzeżu Holenderskim. Podczas tej manipulacji, siłą odśrodkową wentylator został rozerwany, a jedno z odpadających z olbrzymią siłą skrzydeł — ugodziło Gajewskiego w prawą skroń, w okolicę oka.

Uderzenie odpadającego skrzydełka było tak potężne, iż żelazo rozerwało oczodół nieszczęśliwemu badaczowi. Gajewskiego w agonii przewieziono do lecznicy, gdzie niebawem w strasznych męczarniach zakończył życie.

F. UTREY.

# ODKRYCIE.

Profesor Verdelot rzucił niedopałek wonnego cygara i spojrzał na zegarek. Było po północy. Potem przystanął na brzegu chodnika i nieznacznie poprawił opadającą podwiązkę.

Noc była cicha i spokojna. Po pustych jezdniach z rzadka tylko przemknęła taksówka.

Kolacja u profesora uniwersytetu Clairvoix'a była znakomita pod wszystkimi względami: kawa wyśmienita, koniak wyborny, a przede wszystkim pełna polotu wymiana myśli między ludźmi, stanowiącymi elitę umysłową kraju.

Rozmawiano głównie na temat historii dyplomacji i Verdelot był dumny z erudycji, którą zabłysnął. Powtarzał sobie święcie przez siebie zbijane argumenty przeciwników.

Nie spieszno mu było do domu, to też szedł wolno, uśmiechając się do wspomnień o minionym wieczorze i w zamyśleniu targał siwą bródkę.

Przy skrzyżowaniu bulwarów zawahał się, którą drogą iść do siebie. Wybrał dłuższą w nadziei, że dobrze mu to zrobi po nieco, być może, zbyt obfitej wieczerzy.

Wydobył drugie cygaro, lecz z żalem musiał je schować z powrotem, gdyż przy zapalaniu złamała mu się ostatnia zapałka.

— Może to i lepiej dla zdrowia — pocieszył się, idąc drobnymi kroczkami.

— Hej, tam, stanąć! — rozległ się za nim zdyszany głos.

Profesor się obejrzał.

W tejże chwili wyłonił się z mroków, ubrany w gumową pelerynę przodownik policji i schwycił go za ramię.

— To pan dzwoni do obcych mieszkań i budzi ludzi po nocy? — zawołał groźnie.

— Co takiego?.... — żachnął się luminarz nauki.

Ciężka ręka trzymała go za kołnierz.

— Proszę nie udawać! — burknął policjant. — Miałem pana na oku i dobrze widziałem! Pan naciska dzwonki...

— Jakie dzwonki?

— Do mieszkań. Dozorcy z całej ulicy wnieśli skargę, powtarza się to już od czterech dni. I pan właśnie...

Ależ po co, u licha, miałbym naciskać dzwonki?

— A to bezczelność! Słyszysz? — zwrócił się do nadbiegającego kolegi. — Ma jeszcze śmiałość się pytać, po co naciska dzwonki. Widziałeś coś podobnego?

Drugi przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego zaczął indagację na własną rękę w formie mniej salonowej.

— Więc to ty, stary idioto, zakłócasz ludziom sen? — zawołał.

— Dosyć mam tych bzdurstw! — huknął Verdelot.

— Bzdurstw powiadasz? Dobrze, wciągnie się to do protokółu, jako obrazę władzy.

Profesor zdjął okulary, przetarł je i spróbował z innego końca.

— Posłuchajcie, przyjaciele, co wam powiem.

— Żadnych przyjaciół tu nie ma, i nie chcemy nic słuchać! Ot, jest i komisarz!

Podjechało małe, czarne auto bez latarni. Wychylił się przez okno oficer policji.

— A ten, co za jeden? — zapytał surowo.

— Taki, który się bawi w dzwonienie do cudzych mieszkań — odrzekli jeden przez drugiego, niżsi funkcjonariusze.

Komisarz wyskoczył z auta i w świetle latarni przyjrzał się Verdelot'owi.

— Naciska pan dzwonki? — Proszę nie zaprzeczać! Widziano pana.

— Kogo widziano, tego nie wiem, ale to wiem, że w moim wieku i na moim stanowisku potrafiłbym sobie znaleźć odpowiedniejszą rozrywkę. Po prostu niesłychane, żeby w podobny sposób napastować spokojnego przechodnia.

— Włóżcie okulary i przyjrzyjcie się, z kim macie do czynienia!

Policjanci spuścili trochę z tonu.

Verdelot, z dumnie podniesioną głową i odznaką Legii Honorowej w klapie, wyglądał majestatycznie i imponująco.

— Co pan tu robi? — zapytał komisarz.

— Nic panu do tego. Byłem na kolacji w gronie przyjaciół i wracam do domu. Chce pan wiedzieć, kim jestem. Otóż, mam honor się przedstawić: Emanuel Verdelot, profesor politechniki i członek Akademii. Czy to panu wystarcza?

Uśmiechnął się sardonicznie, rad z wywartego wrażenia.

Lecz komisarz nie chciał się uznać za pokonanego.

— Czy ma pan przy sobie jakieś papiery, stwierdzające tożsamość pana osoby? — pytał dalej, ale głosem już o wiele spokojniejszym.

— Nie zabieram ich z sobą!

— Może się znajdzie list? — Cośkolwiek mi wystarczy.

Profesor zaczął przetrząsać kieszenie i natrafił przypadkiem na kopertę. Podczas, gdy komisarz bacznie się przyglądał adresowi, gorliwi jego pomocnicy wprawnie przesuwali ręce po kieszeniach i całej postaci uczonego.

Ten wzruszył ramionami.

— Nie mam zwyczaju nosić przy sobie arsenału. Może panowie skończą nareszcie tę komedię.

Komisarz zasalutował.

— Proszę nam darować, zaszła pomyłka.

Policjanci stanęli na baczność i auto pojechało dalej.

Verdelot znalazł się sam, rad ze swego zachowania. Podwiązka znowu opadła. Poprawiwszy ją, ruszył szparkim krokiem.

Po drodze monologował:

— Przechodzi ludzkie pojęcie taka bezmyślność. Czy nie mogą spojrzeć, z kim mają do czynienia?... A więc są łobuzy, które budzą ze snu dozorców i zakłócają spokój spokojnym obywatelom! Cóż za głupcy! Nie pojmuję takiej zabawy. Już nie mówię: zabawy, zabawą bowiem nazywa się w psychologii czynność bez celu, bez zapłaty, a więc bezinteresowną. Prawdopodobnie ludziom pierwotnym lub [illegible]letnim zabawa dostarcza zadowolenia, [illegible] rego jednostki cywilizowane i dojrzałe [illegible] są w stanie odczuć. Liczne manie, [illegible] ne i szkodliwe, zrodziły się z tego [illegible]ktu zabawy.

Profesor szedł raźnie. Czuł się wyjątkowo dobrze, pomimo wydzwonionych pięćdziesięciu ośmiu.

— Ciekawe zjawisko! — powtarzał.

Skręcił teraz w szeroką ulicę i przechodził koło bogatych domów. Spoglądał, czego nigdy dotąd nie czynił, na dzwonki.

Połyskiwały pięknie wypolerowane niklem lub mosiądzem. Profesor zaciekawił się, jakie też mogą mieć brzmienie.

Nagle zatrzymał się przy jakimś masywnym murowanym banku i z całych sił nacisnął dzwonek.

Przyśpieszył kroku i zadzwonił do sąsiedniej bramy, potem do następnej, i jeszcze do jednej.

Serce mu biło gwałtownie [illegible] pędem wbiegł w boczną uliczkę. Stanął za węgłem z wypiekami na twarzy i rozkosznym drżeniem.

Luminarz nauki odkrył mimowoli zabawę, która miała stać się jego nałogiem.

Tł. K.

# SPORT.

## [O]stateczny skład reprezentacji na mecz z Jugosławią.

Kapitan sportowy Polskiego Związku [Pi]ki Nożnej p. Kałuża ustalił następują[cy] ostateczny skład na mecz rewanżowy o [mi]strzostwo świata z Jugosławią, który [się] odbędzie w najbliższą niedzielę w Bia[ło]grodzie: bramkarz — Madejski (rez. [Pa]wlowski), obrońcy: Szczepaniak i Ga[liń]ki (rez. Michalski), pomocnicy: Góra, [Wa]tz i Dytko, napastnicy: Piec 1, Piontek [Wo]stal, Wilimowski, Wodarz (rez. Scherf[ke]).

Kierownikiem ekspedycji będą płk. Żo[ł]ziowski, inż. Przeworski i kapitan spor[to]wy Kałuża.

Sędzią meczu będzie Włoch Barlasina. [Sę]dzią liniowym ze strony Polski będzie Schneider.

Wyjazd nastąpi w piątek dnia 1 kwiet[nia] o godz. 7.40 rano z Warszawy. Reszta zawodników przyłączy się do ekspedycji w Katowicach.

## Turcy przysyłają do Warszawy ośmiu jeźdźców i 16 koni.

Jak się dowiadujemy, ekipa jeździecka Turcji, która po raz pierwszy będzie startowała na międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie, będzie bardzo liczna.

Turcja wysyła do Warszawy 8 oficerów i 16 koni.

Jeźdźcy tureccy mają również startować w Londynie, Rzymie i Nicei.

—oOo—

## Gong uratował mistrza świata. SUKCES 19-LETNIEGO BOKSERA.

Angielski mistrz świata wagi muszej Benny Lynch rozegrał w Liverpoolu mecz z 19-letnim Anglikiem Peter Kane.

Lynch tym razem nie mógł powtórzyć zwycięstwa przez k.o. i musiał się zadowolić wynikiem remisowym.

Warto zaznaczyć, że remis krzywdził raczej Peter Kane, który miał w ostatnich zwłaszcza rundach zdecydowaną przewagę.

W 12-tej rundzie jedynie gong uratował Lyncha od nokautu.

Orzeczenie sędziów wywołało burzliwe protesty wśród publiczności.

## [Z]akaz rozgrywania [i]mprez sportowych [w] dniu 10 kwietnia w Rzeszy

Przywódca sportowy Rzeszy von [T]schammer und Osten zarządził, aby w [dni]u 10 kwietnia, w którym to dniu ma [się] odbyć plebiscyt, zakazane zostało roz[gry]wanie jakichkolwiek imprez sportowych [na] całym terenie Rzeszy niemieckiej i Au[stri]i.

## POLSKA — NIEMCY
### Mecz lekkoatletyczny głuchoniemych.

W tych dniach odbyło się w Warszawie walne zebranie polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych.

Związek, jak się okazało, zrzesza obecnie 9 klubów, liczących około 400 członków. Głuchoniemi uprawiają przede wszystkim lekkoatletykę, pływanie, gry sportowe, piłkę nożną, kolarstwo, a nawet strzelanie i narciarstwo. Sposób uprawiania przez nich sportów oczywiście różni się nieco od ogólnych przepisów.

Na przykład w piłce nożnej sędzia używa zamiast gwizdka chorągiewki.

Na zebraniu postanowiono zorganizować w dniach 28 i 29 czerwca we Lwowie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych.

W sierpniu ma się odbyć mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy.

Głuchoniemi wezmą udział w międzynarodowych igrzyskach sportowych głuchoniemych, które się odbędą w Sztokholmie w dniach 17 — 21 sierpnia br.

## Ciekawa uchwała federacji narciarskiej na podstawie ankiety

Międzynarodowa federacja narciarska po uchwale kongresu i międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze postanowiła zamiast udziału w olimpiadzie zorganizować w roku 1940 własne narciarskie mistrzostwa świata.

Mistrzostwa te odbędą się w Oslo. Uchwała federacji zapadła na podstawie ankiety rozpisanej w tej sprawie do wszystkich związków państwowych.

## Huragan przegrał w Piotrkowie 1:3 (0:2) z Concordią

Klub Sportowy „Huragan" z Rudy Pabianickiej bawił w Piotrkowie, gdzie rozegrał mecz z miejscową „Concordią".

Pomimo fatalnych warunków atmosferycznych i rozmokłego boiska gra prowadzona była w ostrym tempie.

Do przerwy przewagę miała „Concordia", która w tym okresie gry zdobyła 2 gole.

Po przerwie „Huragan" otrząsnął się z przewagi i po kilku zagraniach uzyskał bramkę ze strzału Łapczyńskiego.

Na kilka minut przed końcem prawoskrzydłowy „Concordii" ustalił wynik dnia strzelając trzecią bramkę z pięknego, dalekiego rzutu.

Sędziował p. Mastelarz z Piotrkowa.

## 500-na rocznica urodzin Wita Stwosza

W roku bieżącym mija 500 lat od urodzin genialnego rzeźbiarza polskiego, Wita Stwosza. Stwosz urodził się w Krakowie w 1438 roku. Głównym dziełem artysty jest ołtarz mariacki w Krakowie, w którym znakomity rzeźbiarz włożył 12 lat pracy. Ołtarz ten jest najwspanialszym dziełem rzeźby późnego średniowiecza w sztuce europejskiej.

Wit Stwosz zmarł w roku 1533, przeżywszy lat 95.

## [S]port w kilku słowach.

Pierwszy dzień eliminacji bokserskich [w Ł]odzi w grupie łódzko - krakowsko - [śląs]kiej, w dniu 2 kwietnia, roz[pocz]nie się od uroczystego otwarcia hali [spor]towej w parku im. Poniatowskiego. Ot[war]cia dokona prezydent m. Łodzi M. Go[rec]ski W imieniu ŁOZB przemówi prezes [Zwią]zku p. Kordasz.

Publiczność we własnym interesie win[na] przybyć wcześniej, gdyż o godz. 18.55 [wyj]ście do hali zostanie zamknięte na czas [trwa]nia części oficjalnej mistrzostw.

Walki rozpoczną się o godzinie 20-ej.

Charakterystyczne, że w drużynie kra[ko]wskiej poza Jodłowskim w wadze śred[niej] z Sokoła, wszyscy pozostali zawodni[cy] krakowscy, a więc Juszczyk, Chlipkie[wic]z, Mach, Powalski, Moszkowski, i Żbik [są z]awodnikami Wisły. W wadze ciężkiej [Kra]ków nie przysyła reprezentanta.

Drużyna śląska przyjeżdża pod kier. p. [...]owskiego w składzie: Jasiński, Jarzą[b], Korzyniec, Janas, Fiszer, Wiedeman, [...]anko i Piłat.

W Łodzi w sobotę 2 kwietnia w celu [do]pełnienia programu odbędą się trzy wal[ki] pięściarzy lokalnych. Kaczmarek (Sok) [—] Bartniak (IKP), Olejnik (Wima) — [Ł]apiński (Zj), i Niewadził (Sokół) — Kosiński (Wima)

Sędzią ringowym eliminacji w Łodzi będzie p. Zapłatka, zaś punktowym p. Bie[le]wicz (obaj z Poznania) Na zawodach obecny będzie również prezes PZB mjr. Mirzyński, który potwierdził już swój przyjazd.

— PZB wyznaczył sędziego łódzkiego p. Czernika na sędziego eliminacyj bokserskich w Białymstoku w grupie warszawsko - białostocko - wileńskiej.

Trzeci mecz bokserski o puchar im. ś. p. Otto Landecka, między drużynami KE. i Geyera, został wyznaczony ostatecznie na najbliższą niedzielę w Pabianicach.

Zwycięzca tego meczu walczyć będzie w półfinale z łódzkim Sokołem, w dniu 10 kwietnia, a zwycięzca półfinału rozegra mecz finałowy z dwukrotnym zdobywcą pucharu — IKP — po świętach Wielkanocnych.

Mecz pływacki (półfinałowy) Łódź — Warszawa o „nagrodę młodych" napotyka na nieprzewidziane przeszkody. Przed paru tygodniami Polski Związek Pływacki powierzył organizację meczu Łodzi, jednak Łódzki Okręgowy Związek Pływacki zrezygnował z tej misji ze względu na brak w tym terminie pływalni i zaproponował rozegranie meczu w Warszawie. Tymczasem PZP obecnie wyznaczył ponownie mecz na najbliższą niedzielę 3 kwietnia do Łodzi. Ponieważ jednak w niedzielę pływalnia YMCA w Łodzi znów będzie zajęta, ŁOZP musiał zrezygnować z organizacji meczu z Warszawą i zawiadomił o tym PZP.

W nadchodzący piątek odbędzie się o godzinie 19.30 w sali Wimy towarzyski mecz bokserski Wima — Sokół. Drużyny wystąpią w następujących składach: Wima: Błasiński (Kin), Pluta, Ciesielski, Wróbel, Szeffer, Owczarek, Chabiński, Wolski: Sokół: Usielski, Stolecki, Kacprzak, Pietraszewski, Leśniewski, Pilarski, Ratkowski i Dybilas.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski organizuje w porozumieniu z PZB i Okręgowym Urzędem WF i PW 3-tygodniowy kurs dla kandydatów na przodowników bokserskich. Dla kandydatów zamiejscowych kurs będzie skoszarowany. Wszystkie kluby obowiązane są zgłosił na ten kurs minimum po 1 kandydacie w wieku od 18 do 30 lat zaawansowanych w boksie i z ukończoną co najmniej szkołą powszechną.

Zgłoszenia do dnia 1 kwietnia przyjmuje Wydział Sportowy ŁOZB, ul. Przędzalnianej 68.

— Wydział Spraw Sędziowskich ŁOZPR organizuje kursy dla kandydatów na sędziów piłki ręcznej. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 20 kwietnia sekretariat WSS. ŁOZPR przy ul. Jerzego 22 (poniedziałki, środy i piątki).

### AUDYCJA DLA SPORTOWCÓW

Dziś przez rozgłośnie Warszawa I i Łódź w czasie od 18.15 do 18.32 nadany zostanie z taśmy Stilla wieczór literacko-sportowy, który odbył się w Łodzi staraniem zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Nadana będzie pierwsza część wieczoru.

### NOWY ZARZĄD PKS — ŁÓDŹ.

W dniu 26 marca r.b. odbyło się Doroczne [Wal]ne Zgromadzenie członków Policyjnego Klu[bu] Sportowego w Łodzi, na którym zostali wy[bra]ni do Zarządu: pp.: komisarz Lewgowd Wik[tor,] pkom. Kurzawiński Leonard, pkom. Borow[ski] Zygmunt, st. przod. Lenartowicz Karol, i post. Ruzga Piotr.

### [K]URS DLA PRZEWODNIKÓW PO ŁODZI.

Dnia 31 bm. upływa termin przyjmowania zapi[sów] na kurs dla przewodników po Łodzi.

Kandydaci na przewodników winni posiadać wy[ksz]tałcenie średnie 6-cio klasowe.

Oprócz głównego celu, jakim jest przygotowa[nie] przewodników, kurs ma za zadanie rozpowszech[nia]nie wiedzy o Łodzi. Stąd też przewiduje się dwie [kat]egorie słuchaczy: kandydatów na przewodników [i w]olnych słuchaczy. Opłata za kurs dla obu kate[gor]ii słuchaczy wynosi 3 zł.

Zapisy przyjmuje sekretariat Polskiego Towarzy[stw]a Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17 poprz. of. [...]) w godzinach od 19 do 20-ej.

### WIECZÓR PROPAGANDOWY Z. S. w Radogoszczu.

Staraniem Związku Strzeleckiego Oddział [Rad]ogoszcz — został zorganizowany wieczór [pro]pagandowy p.t. „Wiwat Strzelcy".

Program wypełnili artyści scen polskich, [zna]ni śpiewacy soliści — Jerzy Sobieszczań[ski,] Leokadja Jurekińska i Władysław Orski ja[ko] kuplecista. Akompaniowała p. H. Ptaszyń[ska].

[Z]arząd Z. S. dziękuje wszystkim, którzy [przy]czynili się do [...] Z. S. Oddział [Rado]goszcz.

### GOSPODARKA PLANOWA a przedsiębiorczość prywatna.

Dnia 30 marca 1938 roku o godzinie 20-ej w [lokalu] Stowarzyszenia Polskich Kupców i Prze[mysł]owców Chrześcijan w Łodzi przy ulicy [Piot]rkowskiej nr 113 odbędzie się staraniem [Stow]arzyszenia Wychowańców S. G. H. Koło [Ł]odzi odczyt dra Kazimierza Studentowicza [na t]emat „Gospodarka Planowa a Przedsiębior[czoś]ć Prywatna".

### [O]powiedzi Redakcji.

WP. Kozłowski — obywatel m. Łodzi. — [Poru]szoną w liście sprawę skierowaliśmy do za[inte]resowanych czynników

## Wybuch kotła we Lwowie.
### Odłamki zabiły pomocnika palacza.

Ze Lwowa donoszą:

W 4-piętrowym gmachu przy ul. Kazimierza Wielkiego 17, wydarzyła się, już dawno we Lwowie nie notowana, katastrofa, mianowicie eksplozja kotła centralnego ogrzewania, która pociągnęła za sobą ofiarę w życiu ludzkim.

Dozorca tej realności, 32-letni Bazyli Stefurak, pełniący obowiązki palacza w kotłowni, korzystając z nagłej zwyżki temperatury, sądził, że już więcej w tym roku nie będzie się palić w piecu i wypuścił wodę z kotła. Tymczasem rano Stefaruk, widząc, że temperatura znowu spada i lokatorzy upominali się o ogrzanie ich mieszkań, udał się wraz ze swym pomocnikiem, 32-letnim Dmytrem Brylińskim, do kotłowni, gdzie napalili w piecu, zapomniawszy zupełnie o tym, że kocioł jest próżny. Po kilkunastu minutach usłyszeli jakieś „syczenie" w kotle. W momencie, gdy zbliżyli się do kotła, aby zbadać przyczynę syczenia, w tej samej chwili nastąpiła eksplozja kotła.

Skutki eksplozji okazały się fatalne. — Dozorca Stefurak został bowiem ciężko poparzony, a pomocnik Bryliński został poparzony oraz raniony odłamkami strzaskanego kotła. Na miejsce katastrofy przybyła natychmiast straż pożarna oraz pogotowie ratunkowe.

Bryliński w drodze do szpitala zmarł.

## AKCJA OBRĄCZKOWANIA PTAKÓW
### Okólnik do wojewodów i starostów.

Międzynarodowa akcja obrączkowania ptaków prowadzona jest na terenie Polski przez stację badania wędrówek ptaków przy Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie. Metoda obrączkowania ptaków daje wówczas wyniki naukowe, gdy obrączki znalezione na ptakach zwracane są przez ludność do instytucyj ornitologicznych.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku rozesłanym do pp. wojewodów i starostów przypomina, że akcja zbierania obrączek nie może powodować niszczenia ptactwa podlegającego ochronie, czy też ze względów zwyczajowych, czy też rolniczych.

### WIZYTACJA PASTERSKA SZPITALA ŚW. ANTONIEGO.

J. E. ks. biskup dr K. Tomczak, sufragan Diecezji Łódzkiej odbył wizytację pasterską szpitala św. Antoniego w Łodzi przy ul. Przędzalnianej L. 75. J. E. ks. biskup odprawił Mszę św. w kaplicy szpitalnej. W czasie nabożeństwa chorzy przystąpili do Komunii św. Po nabożeństwie J. E. ks. biskup przemówił w podniosłych słowach do zebranych, podnosząc ich na duchu w cierpieniach. Po przemówieniu Najdostojniejszy Pasterz udzielił grupie chorych Sakramentu Bierzmowania.

### ZJAZD DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH W WARSZAWIE.

Katolicki Związek Mężów w Polsce podjął szereg inicjatyw w celu rozszerzenia i pogłębienia zasad katolickiej nauki społecznej. Jedną z tych inicjatyw było zorganizowanie w dniach od 21 do 26 marca br. kursu społecznego, poświęconego zagadnieniom robotniczym w Polsce.

W kursie wzięli udział działacze społeczni pracujący w organizacjach robotniczych prawie ze wszystkich diecezji polskich.

Kurs otworzył prezes Związku p. mec. L. Domański. Inauguracyjny referat wygłosił asystent kościelny Związku ks. dr Władysław Lewandowicz M. I. C. n. t. „Aktualność zagadnienia robotniczego w ramach Akcji Katolickiej".

Z Łodzi wygłosili referat ks. prof. dr. A. Roszkowski i ks. kan. Stan. Nowicki.

W ostatnim dniu społecznym w obradach wziął udział protektor Związku J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski, który w przemówieniu swoim do uczestników kursu zwrócił szczególniejszą uwagę na konieczność prowadzenia pracy społecznej w duchu kościoła wśród robotników, którym zagrażają niebezpieczeństwa ze strony komunizmu.

Uczestnicy kursu poza wykładami brali udział w seminariach praktycznych poświęconym poruszanym zagadnieniom



### WINSZUJEMY.

Jutro Balbinie.
Wschód słońca 5.15
Zachód słońca 18.07.
Długość dnia 12.52
Przybyło dnia 4.50
Tydzień 14.

## Jutro na obiad:

Zupa szczawiowa z jajkiem, pieczeń wołowa z buraczkami, kisiel żurawinowy.

## Życie ekonomiczne

### BAWEŁNA.

*Notowania z dnia 29 marca.*

NOWY JORK: loco —.—, kwiecień 8.51, maj 8.56, czerwiec 8.58

LIVERPOOL: loco 4.94, marzec 4.79, kwiecień 4.79, maj 4.82

Egipska (Sakell.): loco 8.13

Upper: loco 5.98, marzec 5.81, maj 5.85, lipiec 5.91

BREMA: loco 10.69, maj 10.01, lipiec 10.10, październik 10.35

### Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

Dział papierów państwowych cechował nastrój spokojny, przy małych odchyleniach kursów.

Z premiówek po ustalonych cenach obiegały: Dolarówka, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji oraz serie 2 emisji; serie 1 emisji były tańsze o 25 groszy na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych 5-proc. Poż. Konwersyjna była mocniejsza o 0.25 procent, 4-proc. Poż. Konsolidacyjna zniżkowała o 0.25 proc. 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Rozmiary obrotów prywatnymi papierami lokacyjnymi były dość duże, szczególnie w grupie prowincjonalnej. W stosunku do ostatnich notowań oficjalnych odchylenia kursów były na ogół nieznaczne.

W grupie stołecznej po wyższych o 0.25 procent cenach zakupywano 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie i 5-proc. m. Warszawy 1933 r.

7 emisja 5 i pół proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. zyskała 2 proc., a 8-proc. Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. utrzymała się na ustalonym poziomie.

Dla listów prowincjonalnych tendencja była cokolwiek mocniejsza. 5-proc. m. Częstochowy 1933 r. zwyżkowały o 0.37 proc., 5-proc. m. Łodzi 1933 r. o 0.50 proc., a 5-proc. m. Piotrkowa 1933 r. o 0.25

Poza tym innymi papierami transakcyj nie dokonywano.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 81.25, 1 emisji serie 90.75, 2 emisji 80.75, 2 emisji serie 89.50, Dolarowa 3 serii 40.75, Konsolidacyjna 1936 r. 66.00 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 71.25, Wewn. Państw. 65.50, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 60.77, Ziemskie w Warszawie 5 serii 62.25, m. Warszawy 1933 r. 69.25, m. Częstochowy 1933 r. 60.75, m. Łodzi 1933 r. 63.50, m. Piotrkowa 1933 r. 60.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 7 seria 67.00, Poż. Szkolna m. W-wy 1925 r. s. 1—4 75.00

AKCJE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, w oficjalnych obrotach zanotowano ogółem siedem gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 111.00, Węgiel 28.50, Lilpop 65.25, Norblin 80.00, Ostrowiec s. B 53.25, Starachowice 37.00, Żyrardów 67.50

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 30.3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 27.50 — 28.00, jednolita 27.00 — 27.50, zbierana 26.50 — 27.00, żyto I stand. 19.25 — 19.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30- proc. 42.50 — 45.00, 50-proc. 39.50 — 42.00, pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 30.50 — 31.50, 65-proc. 28.00 — 28.50, mąka żytnia razowa 95-proc. 22.25 — 23.00

POZNAŃ, 30. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: pszenica 24.00 — 24.50, żyto 17.25 — 17.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 41.50 — 42.50, 50-proc. 38.50 — 39.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 27.00 — 28.00, 65-proc. 25.50 — 26.50

## Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Niewidzialne małżeństwo.
CORSO: — I. Strzał w nocy. II. Walka o złote pola.
EUROPA — Po wielkiej wojnie.
GRAND-KINO — Dunia, córka poczmistrza.
IKAR — I. Biały anioł. II. Grzesznik mimo woli.
JAR — na scenie: Wiosenny walc, na ekranie: Sztandar wolności.
METRO — Król i chórzystka.
MIMOZA — Robert i Bertrand
MIRAŻ: — Tajny agent.
PALACE: — Fortancerki.
PRZEDWIOŚNIE: — Z miłości dla ciebie.
RIALTO: — Kobiety nad przepaścią
RAKIETA: — Jej największy błąd.
STYLOWY — Ich stu i ona jedna.
TON — Zaczęło się w pociągu.
URANIA: — I. Zwycięska walka. II. Zaginiony horyzont
ZACHĘTA: —

### TEATR POLSKI.
*Występy Józefa Węgrzyna.*

Występy Józefa Węgrzyna stanowią w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję artystyczną Teatru Polskiego. Znakomity artysta ten, grać będzie dziś w środę i codziennie o godz. 8,30 w. popisową rolę w wzruszająco pięknej sztuce Sheryffa „Kres wędrówki". Pozostałą obsadę stanowią: Bończa, Hańcza, Łabędzki, Niwiński, Nowosielski, Pągowski, Szymański, Wichniarz, Zoner. Reżyseria dyr. H. Moryciński[ego].

### TEATR POPULARNY I W SALI GEYERA.

Dziś w środę o godz. 6 pp. dana będzie w Teatrze Popularnym świetna komedia Moliera „Figle Skapena". Jutro o godz. 8,15 skrząca się werwą i humorem komedia Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!"

Teatr w sali Geyera grać będzie w czwartek o godz. 6 pp. oraz w sobotę o godz. 4 pp. komedię Moliera „Figle Skapena" dla młodzieży szkół powszechnych.

# DOBRE RADY DLA NERWOWCÓW.

# Trzeba umieć spać!

## Światło źle wpływa na sen.

Sen powinien być „kąpielą odmładzającą“ dla każdego organizmu, często zaś jest tylko krótkim wytchnieniem nie wystarczającym do wyrównania całodziennego zmęczenia. Wielu z nas śpi źle. Nie trzeba rozumieć przez to, że cierpią na bezsenność że często się budzą, że mają ciężkie sny i palpitacje. Trzeba umieć spać. Ile to z nas wstaje bardziej zmęczonych, niż było dnia poprzedniego udając się na spoczynek To niezbity dowód wyczerpania nerwowego . Piękność, tj. świeżość i elastyczność skóry, rysy twarzy odbijają każdy brak wypoczynku i zły sen. Dowiadczeni lekarze poznają natychmiast, po wyglądzie pacjenta, bezsenność. Skóra sucha, oczy zapadłe, rysy wyciągnięte i typowa bladość, której nie ukryje najlepszy kosmetyk. O ile bezsenność się przedłuża — wywołuje ważne zmiany psychiczne i fizyczne. Zmartwienie i troski postarzają nas przeważnie dlatego, że pozbawiają spokojnego snu. Aby dobrze spać, trzeba znaleźć spokój, zwalczać wieczorne zdenerwowanie, niepokój i starać się zapomnieć o troskach. To niełatwo — odpowiecie. Przyznaję, ale to podstawa naszego zdrowia. Jeżeli siła nerwów naszych usłabnie, a nie damy im należytego odpoczynku, samopoczucie będzie coraz gorsze.

Często też zdenerwowanie wywołuje sen w złych warunkach. Jeżeli się sypia nieregularnie, raz po obiedzie — raz po północy, sen też będzie nieregularny. Budzimy się wtedy w nocy kilka razy, z trudnością zasypiamy powtórnie, sny są burzliwe i męczące. Koszmary pochodzą od złego trawienia. Jeżeli kładziemy się spać wkrótce po obfitym posiłku i zasypiamy na lewym boku, możemy być pewni, że się przebudzimy. Zasnąwszy, będziemy śnili okropności, a serce będzie biło przyśpieszonym tętnem. Oto zwykła, mechaniczna działalność przeładowanego żołądka, który opiera się na sercu i przyśpiesza bicie. Niezdrowo jest spać w pokoju przegrzanym lub niedostatecznie wietrzonym. Powinniśmy regularnie otwierać na oścież okna w sypialni przed zaśnięciem, a nawet kto może pownien sypiać przy otwartym oknie. Wielu nerwowców tym prostym sposobem odzyskuje sen. Sypialnia powinna być cicha i ciemna. Powiedzą panie, że oczy nie widzą, bo są zamknięte, a uszy nie słyszą, bo śpimy! Nic podobnego! Czynność zmysłów nie ustaje we śnie i organizm podświadomie wyczuwa to, co się wokół nas dzieje. Promień słońca przeciskający się pomiędzy firankami, odbicie latarni ulicznej wystarczy, by nas utrzymywać w półśnie. Stan męczący bardzo sy stem nerwowy. Młode Amerykanki, które prowadzą nader ruchliwe życie, dużą uwagę zwracają na sen — na noc zakładają jedwabne maski, mające na celu zabezpieczenie ócz

**nawet przed cieniem światła.**

Specjalnie preparowane kuleczki kładzie się do uszu. Doskonale zabezpieczają od hałasu. Przydadzą się osobom zamieszkającym gwarne dzielnice — w pobliżu dworca lub stacji autobusowej, a może jeszcze więcej nerwowym żonom chrapiących mężów. Proszę wierzyć, że nie jednej już pomogły, chętnie podam nazwę tego specyfiku.

Jeżeli sen ma być należytym wypoczynkiem, trzeba także zwrócić uwagę na pozycję w jakiej śpimy. Cyrkulacja krwi ma się odbywać prawidłowo, winniśmy za tym leżeć płasko. Kto jest przyzwyczajony do sypiania wysoko na poduszkach, niech się stara przywyknąć co prędzej do pozycji horyzontalnej, aby nie męczyć serca i arterii. Również nie należy podkładać ręki pod głowę. Pozycja taka, zresztą pełna wdzięku, tamuje normalny obieg krwi. Tak samo nie należy podkładać ręki pod policzek. Innym szkodliwym nawykiem jest zwijanie się w kłębek, przy czym ciało się kurczy, a na szyi żłobią się głębokie zmarszczki, niezatarte znamię starości. Dodam jeszcze, że miękkie łóżko, spanie na spodkach i pod ciężkimi pierzynami nie przyczynia się do zachowania młodości — sił i wytrzymałości. Atleci, akrobaci i wszyscy pragnący zachować smukłość i odporność organizmu, sypiają na cienkich materacach bez poduszek i pod lekkim przykryciem.

Potrzebną ilość snu trudno określić. Zależy to od skłonności osobistych, stanu zdrowia i trybu życia danej osoby. Dzieci i młodzież potrzebują więcej snu niż dorośli a dorośli więcej niż starcy. Kobietom w zasadzie trzeba więcej wypoczynku niż mężczyznom, a jednak łatwiej od nich znoszą brak snu. Dla dorosłego, zdrowego człowieka wystarcza ośm godzin snu na dobę. Dla pewnych natur jest to niewystarczające minimum. Kto nie może wysypiać się codziennie, powinien urządzić sobie raz w tygodniu „dłuższą noc“ 10 lub 11 godzinną, to braki wyrówna. W ten sposób radzą sobie aktorzy , gwiazdy filmowe i uczeni, którzy pracują po nocach. Zaznaczyć należy, że wysiłek fizyczny wyrównuje się łatwiej niż umysłowy. Niedostateczna ilość snu nie u każdego odbija się na zdrowiu lecz zawsze zmarszczkami znaczy się na twarzy.

# „Dlaczego moje małżeństwo jest nieszczęśliwe?“

## CIEKAWE ODPOWIEDZI NA ANKIETĘ.

Donosiliśmy już o ankiecie rozpisanej przez jeden z dzienników londyńskich na temat: „Dlaczego moje małżeństwo jest nieszczęśliwe“. Z odpowiedzią pośpieszyło mnóstwo czytelniczek, pragnących tą drogą wyżalić się przed światem. Wyniki ankiety przedstawiają się następująco:

15 proc. kobiet jako powód złego pożycia małżeńskiego podało: „przyjaciele mego męża nie są moimi przyjaciółmi“. Drugie 15 proc. skarży się: „mąż mój nie chce mieć dzieci“. Dalej zaś: „Mój mąż jest niereligijny“ (12 proc.). „Mój mąż krytykuje mnie wobec obcych“ (11 proc.) „Mojemu mężowi podobają się inne kobiety“ (10 proc.), „Mąż mój nigdy nie jest punktualny“, (10 proc.) „Mąż mój kontroluje na co wydaje pieniądze“ (8 proc.), „Lubię wychodzić wieczorami, a on woli siedzieć w domu“ (7 proc.) „Mąż uważa, że jestem złą gospodynią“ (7 proc.), „Nie zapominamy sobie wzajemnie sprzeczek i uraz“ (5 proc).

Z drugiej strony zabrały też głos małżonki szczęśliwe. 13 proc. z nich oświadczyło: „jestem szczęśliwa z mężem, bo mąż mój chwali sposób ubierania się“. Inne zaś piszą: „Mój mąż uważa, że dobrze gospodaruję“ (12 proc.), „Mój mąż opowiada mi o wszystkich swoich troskach“ (11 proc.). „Zgadzamy się w kwestii wychowania dzieci“ (11 proc.), „Mamy te same zapatrywania religijne“ (10 proc.) „Żyję w zgodzie z rodziną mego męża“ (10 proc.), „Mój mąż pozwala mi mieć własną opinię“ (19 proc.) „Oboje mamy duże poczucie humoru“ (8 proc.) „Mój mąż w ważnych chwilach decyduje za nas oboje“ (8 proc.), „Mamy dużo pieniędzy“ (7 proc.)

Jak widać, pieniądze nie są koniecznie potrzebne do szczęścia. Ważniejsze, aby żona była dobrą gospodynią i ładnie się ubierała, mąż zaś nie powinien spędzać czasu w gronie przyjaciół poza domem. Fatalna jest też bezdzietność małżeństwa.

## Państwowa organizacja młodzieży greckiej



W Atenach odbył się zlot państwowej organizacji młodzieży greckiej. Na zdjęciu: Zebrana na stadionie młodzież wita gubernatora Aten (w cywilu) oraz przywódcę młodzieży Kanellpoulusa (na prawo).

# Najpoczytniejsza książka w Ameryce

## ŻYCIORYSY 30 TYSIĘCY OSÓB.

W tych dniach ukazało się w Nowym Jorku nowe wydanie amerykańskiego słownika biograficznego „Who is who“, zawierającego życiorysy 30.000 znanych osobistości Stanów Zjednoczonych. Wydawnictwo to cieszy się wielką popularnością.

Gdy niedawno temu Związek księgarzy amerykańskich rozpisał ankietę na temat najbardziej interesującej książki w USA, ponad 60 proc. oddanych głosów padło na „Who is who“. Tak więc ogół czytelników ceni tę książkę wyżej, niż najpoczytniejsze powieści detektywistyczne.

Autorami słownika są — jego bohaterowie. Ponad 30.000 ludzi, którzy wybili się na polu polityki, literatury, nauki i sztuki, piszą sami swe życiorysy, składające się na grube tomisko o objętości 4000 stron. Nic dziwnego, że niejeden człowi[...] marzy o tym, by życiorys jego ukazał [...] w „Who is who“, będącym tym dla Now[...] go Świata, czym jest dla arystokracji eu[...] pejskiej słynny Almanach gotajski. Zma[...] ły niedawno temu król nafty Rockefel[...] zwykł był mawiać: „Mam w swym ży[...] trzy cele: chciałbym zostać milionere[...] otrzymać miejsce w „Who is who“ i [...] żyć 100 lat“. Obecnie po jego śmierci w[...] łoniło się pytanie, kto będzie jego nast[...] cą? Idzie w tym wypadku o następstwo[...] „Who is who“, o największą ilość wiers[...] w tej encyklopedii biograficznej. Nale[...] bowiem zaznaczyć, że wydawcy dzi[...] przyznają ilość wierszy odpowiednio [...] stopnia popularności i zasług.

Otóż najpopularniejszym milionere[...] następcą Rockefellera okazał się Vand[...] bilt jun., któremu pozwolono napisać ży[...] rys w objętości 50 wierszy. Milioner [...] pozostaje jednak daleko w tyle za p[...] Lindberghem, którego życiorys liczy [...] wiersze.

Rywalizacja o najdłuższą biografię s[...] je się szczególnie zacięta i zarazem na[...] emocjonująca, gdy idzie o aktorów film[...] wych. Greta Garbo i Joan Crawford don[...] gały się równej ilości wierszy. Wydaw[...] przyznał pierwszej 11 a drugiej 9 linij[...] Bernard Shaw ma 80 wierszy; autogra[...] jego jest oczywista dowcipna i pełna [...] radoksów. Znakomity pisarz twierdzi [...] in „że nie ma żadnego zawodu, gdyż [...] najwcześniejszej młodości unikał uczciw[...] pracy. Swą działalność literacką zalic[...] do... „rozrywek i próżniactwa“.

# Manewry floty amerykańskiej.



Malowniczy widok manewrów floty amerykańskiej u brzegów Pacyfiku. Na zdjęciu: Krążownik „Indianapolis“ oraz pancerniki „Tennessee“, „Idaho“, „Mississippi“ i „New Mexico“.

# PODSŁUCHANE

DUŻE WYMAGANIA.

— Panie szefie, chciałbym prosić o 30[...] złotych a conto pensji. Żona wyjeżdża n[...] miesiąc na letnisko.

— Ho, ho! Za wielkie ma pan wymagania!

I 300 złotych i miesiąc bez żony.

---

**Concordia MERREL**

# Jacqueline i miłość

Powieść 11

Duan wyprowadził się zaraz pierwszego dnia po śmierci profesora. Przeniósł się do siebie na Holland Park. Ku uldze Jacqueline uczynił to z własnej woli. Rozumiał, że nie mógł zostać. Mimo to Jacqueline obawiała się, że będzie mu musiała coś powiedzieć. Na szczęście obeszło się bez tego. Przyszedł do niej jeszcze przed południem i oznajmił, że odchodzi. Nie żałowała go i nie potrafiła udać żalu. Powiedziała tylko:

— Pan nie zapomni, że... że ojciec powierzył swoje dzieło nam obojgu?

— Nie zapomnę — odpowiedział poważnie.

— Prawdopodobnie nie będę wcale potrzebowała pańskiej pomocy — ciągnęła modląc się w duszy o spełnienie tej nadziei — ale gdyby coś takiego — gdybym czego nie rozumiała — to... to spodziewam się, że pan chętnie spełni wolę ojca...

Ostatnie słowa wymówiła z trudem. Bolała nad tym, że może będzie zmuszona pracować razem z nim, ale ojciec tak kazał, a wola zmarłego ojca była dla niej święta.

— Pani słyszała, co profesor do mnie mówił — odpowiedział posępnie Duan. — Chyba pani nie przypuszcza, że chciałbym uniknąć tej odpowiedzialności?

Dziwne, wzburzone oczy młodego doktora, na pół nakryte ciężkimi powiekami, spojrzały prosto w oczy dziewczyny. Jacqueline żachnęła się lekko i odwróciła głowę.

— Nie — powiedziała cicho. — Tego nie przypuszczam.

— Zna pani mój adres — gdyby mnie pani potrzebowała — niezależnie od tej pracy — proszę mi tylko dać znać.

— Dziękuję panu, ale nie sądzę, żebym potrzebowała pomocy pana w innych sprawach. — Urwała i dodała: — Może pan będzie mógł przychodzić regularnie dzień w dzień, póki nie skończymy? Pewnie ojciec tak rozumiał naszą współpracę.

— Nie jestem całkowicie panem swego czasu, ale może pani być przekonana, że zrobię wszystko, co — co... czego wymaga ta praca.

Później — dużo później — Jacqueline przypomniała sobie, z jakim szczególnym wahaniem to mówił. Dużo później zrozumiała, ile go to musiało kosztować: mówić o nieszczęśliwym żałosnym dziele ojca. Na razie nie przeczuwała nic i tylko pragnęła, żeby znienawidzony człowiek poszedł sobie jak najprędzej.

— Wiem, że pan jest bardzo zapracowany. Może mi pan wierzyć, że zrobię sama wszystko, co będzie w mojej mocy. Nie zdam na pana nic takiego, co sama potrafię zrobić. Zapewniam pana. Mam czas i tylko tę pracę. Poza tym nie mam po co żyć.

Dokończyła z drżeniem w głosie.

— Na razie mamy pięć dni przerwy — zauważył Duan. — Przez pięć dni nic nie robić. Profesor zastrzegł to wyraźnie.

Jacqueline kiwnęła głową.

— Przez ten czas nie będę potrzebowała odwoływać się do pana.

Mówiła zimno, obojętnie. Nigdy w życiu nie czuła do nikogo takiej niechęci jak do tego człowieka. Teraz tym więcej. Skoro jej nie pozwolił powiedzieć dobranoc ojcu w ostatni, nieszczęśliwy wieczór. Ale uczyniła postanowienie, że póki nie skończą pracy, będzie go znosiła. Potem... Ha! potem będzie mogła z nim zerwać, wyrzucić go ze swego życia na zawsze.

Na samą tę myśl odetchnęła z głębi piersi. Uwolni się od Duana! Uwolni się od jego tyrańskich zakusów, brutalności i arogancji, od konieczności ciągłego [...] wania nad sobą... Przecież do czasu, gdy przybył [...] ich dach, nawet nie zdawała sobie sprawy, że jest po[...] rywcza, on dopiero nauczył ją złości. Wyzywał każdym słowem, każdym spojrzeniem. Nie długo „rządził“ za[...] ledwie kilka miesięcy — a jej wydawało się, że lata. Po prostu nie mogła sobie przypomnieć dawniejszych czasów, majaczących we wspomnieniu jako coś nierealnego, dalekiego, mglistego, utkanego z przędzy marzeń! Ale niech tylko ta praca się skończy, zacznie się wolność. Gdyby ojciec wiedział, jak Duan ją traktował, zrozumiałby jej uczucia. Jacqueline wierzyła, że ojciec by ją zrozumiał!

— Wydałem polecenie co do moich rzeczy — wdarł się w jej zadumę głos Duana. — Przyślę po nie w ciągu dnia. Może pani będzie łaskawa powiedzieć Kate, że mój służący przyjedzie po wszystko autem.

— Ależ owszem, czy jest co kruchego, wartościowego? Żeby uważali? — spytała uprzejmie.

— Nie. Mój służący będzie wiedział co robić... Cz[...] na mnie. Do widzenia pani. Zgłoszę się za pięć dni.

Podziękowała mu, a on wyciągnął rękę. Nie ch[...] mu podawać ręki, ale była zmuszona. Odmowa by[...] zbyt rażąca. Szczupła, wrażliwa, zgrabna ręka [...] sławna z nadzwyczajnych operacyj, podobno cudow[...] zamknęła się przelotnie na jej paluszkach.

Jacqueline została sama.

Redaktor naczelny: Franciszek Probat.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca: Jan Stypułkowski. Za redakcję odpowiada Roman Furm[illegible]

# [Nieprz]awdopodobna gospodarka
# Rajskie biuro
## [...]SĄDY ZA PROLONGATĘ DŁUGU.

[K]atowicka „Polon[ia"...]mieszcza rewelacyj[ny o]pis karygodnej [gospoda]rki Biura Głównego [Cen]trali Zakładów P[ołudnio]wych w Katowicach. [C]zytamy tam:

Czynności Szefa [Biura G]łównego w począt[kow]ym okresie orga[nizacyjn]ym pełnił wybitny [fach]owiec, doktór pra[w] Łubieński, posiada[jący] praktykę krajową [i zag]raniczną. Może dla [tego], że nie posiadał [...]ji, został po wyko[rzys]taniu jego zdolno[ści w z]organizowaniu po[szcz]ególnych działów [...]y zwolniony, a na [jego] miejsce przyjęto [p. Są]czewskiego,

[p]racownika bez śre[dniego] wykształcenia [...]ntownej znajomoś[ci prz]emysłu, ale za [...]liwie widzianego [...] kontrolera Zakła[dów] Południowych (inż[...]dorfa).

[N]owy szef Biura Gł[ównego] rozpoczął urzę[dowa]nie od zwolnienia [...] fachowców. [...]żo maszynistek i [...]ników rutynowa[nych] z długoletnią prakt[yką w] ciężkim przemy[śle, ś]ciągniętych w pocz[ątk]owych okresach or[ganiza]cji do Zakładów [Połu]dniowych ze s[woich] posad, utraciło pr[acę], a na ich miejsce [nowy] szef zaangażował:

Siedem maszynistek [...]ralistek bez kwa[lifikacj]i,

z bliższej i dalszej [rodzi]ny swojej.

Szereg o identyczny[ch k]walifikacjach pra[cowni]ków biurowych.

[Spo]sób angażowania pr[acow]ników przez obe[cnego] Szefa Biura Główne[go il]ustruje najlepiej [nast]ępujący fakt:

[...] Zakładów Południow[ych] wpłynął od ko[mornik]a areszt sądowy na [pobo]ry Szefa Biura [Główn]ego (p. L. Sączewski[e]go) w kwocie 7000 [zł],

**za niezapłacone wódki i likiery**

niejakiemu Talendzie. Wyrok ten Szef Biura Głównego wstrzymał, nie dopuszczając go do wykonania.

Z kolei listownie zwrócił się do wierzyciela z propozycją, że zatrudni siostrzeńca wierzyciela, niejakiego Starostkę, w zamian za wycofanie wyroku.

Umowa została zawarta — Starostka przyjęty został do Biura Głównego Zakładów Południowych z pensją 200 złotych miesięcznie, chociaż nie posiadał należytych kwalifikacji, a wierzyciel (Talenda) zgodził się na polubowne spłacanie długu.

Komentarze są chyba zbyteczne.

Podczas, gdy pracownicy rutynowani, ale bez protekcji, którzy do tej pory zdołali utrzymać się w Zakładach Południowych, w ciągu całego szeregu miesięcy nie mogą otrzymać nawet kilkuzłotowych podwyżek poborów, to osobom protegowanym udziela się podwyżek wynoszących po 150 zł i więcej miesięcznie.

Przyjaciel Szefa Biura Głównego p. Wysocki Stanisław, człowiek młody, bez praktyki, który pierwszą swoją posadę uzyskał w Zakładach Południowych, po 2. miesięcznym okresie pracy otrzymał grzecznościową podwyżkę poborów w kwocie 150 zł miesięcznie. Nie jest to wypadek odosobniony.

Czynności kierownika oddziału personalnego przy Biurze Głównym Zakładów Południowych pełni były wojskowy (p. Vacqueret), bez praktyki w podobnych biurach i znajomości związanych z tym zagadnień prawnych i ustawodawstwa socjalnego.

Nic przeto dziwnego, iż zwalnianie pracowników w nieprzepisowych terminach, bez ważnych powodów, odmowy wydawania zaświadczeń o pracy itd. powodują

**szereg kosztownych procesów sądowych,**

narażając skarb państwa na duże straty.

Opłaty pocztowe, za depesze i telefony wynoszą tysiące złotych miesięcznie. W poszczególnych pokojach Centrali Zakładów Południowych zainstalowano telefony międzymiastowe na każdym biurku. Wszyscy pracownicy mają prawo do rozmów międzymiastowych.

Poszczególni pracownicy otrzymują na koszt Zakładów Południowych paszporty zagraniczne na wszystkie kraje Europy.

Dla uzyskania wiz deleguje się do Warszawy pracowników, koszt diet i przejazdów których kilkakrotnie przewyższa opłatę samej wizy.

Gospodarka samochodowa pozostawia wiele do życzenia.

Koszt benzyny i smarów, zużywanych przez samochody Zakładów Południowych, wynosi już obecnie

**kilka tysięcy złotych miesięcznie.**

Organizację całego aparatu administracyjnego Zakładów Południowych, przy obecnym systemie, uważać należy za chybioną, ponieważ brak odpowiedniej ilości fachowców powoduje bezplanowość wszystkich prac organizacyjnych i bieżących.

Nie ma kompletnie żadnego ograniczenia w przyjmowaniu pracowników umysłowych. Brak preliminowanych etatów. Każdy szef, czy kierownik oddziału Zakładów Południowych przyjmuje tylu pracowników, ilu uważa za stosowne. Konsekwencją tego postępowania jest zatrudnianie już obecnie kilkakrotnie większego personelu administracyjnego, od potrzeb rzeczywistych, co z kolei pochłania znaczną część funduszów przeznaczonych na budowę.

Mimo woli nasuwa się raz jeszcze pytanie, czy czynniki miarodajne wyciągną ostatecznie z faktów tych odpowiednie konsekwencje, których usuwanie w późniejszym okresie rozbudowy Zakładów Południowych spowodować może nieobliczalne straty materialne i moralne".

# „Batory" zwyciężył sztormy Bałtyku
## Echa niebezpiecznego rejsu.

**Z Gdyni** donoszą:

„Batory" przywiózł znowu dużą partię rozmontowanych samochodów. Ze sztormów i nawałnic szalejących na Bałtyku wyszedł nasz „Batory" znakomicie. Innym statkom nie poszło tak szczęśliwie. I tak np. w kolosie transatlantyckim 36 000-tonowym „Ile de France" jedno machnięcie sztormu „ogonem" wybiło w jednej chwili 20 okien; pasażerowie czuli się nieswojo i jeden z nich zwierzał się oficerowi prasowemu z „Batorego": „Proszę pana, statek nasz tak się głęboko zanurzył, iż byliśmy już pewni, że nie wylezie na powierzchnię!" W kanale La Manche panowała znów tak nieprzebita mgła, że jak donosiła prasa, a co bezpośrednio obserwował Batory, pasażerowie udający się na pokład drugiego olbrzyma transoceanicznego „Normandie" przez kilkanaście godzin szukali go we mgle, jeden ze statków niemieckich utonął, dwa „weszły" na ląd, a cztery zderzyły się. .

„Batory" odpływa dziś do doku dla przemalowania, a w dniu 6 kwietnia uda się w następną podróż do Ameryki.

### Telefony

**Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40**
**Pogotowie Miejskie 102-90.**
**Straż Pożarna tel. 8.**
**Ubezpieczalnia 197-65.**

# Pierwsza „czarna lista".
## Wezwanie Wydziału Wykonawczego Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym

Na podstawie decyzji ogólnych zebrań przedstawicieli społeczeństwa, instytucyj branżowych i społecznych oraz zgodnie z zarządzeniem Ogólnopolskiego Komitetu, Wydział Wykonawczy Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Łodzi wzywa do spełnienia obowiązku obywatelskiego na rzecz akcji pomocy bezrobotnym niżej wymienione osoby i przedsiębiorstwa:

**Zarejestrowane w Podsekcji przy ul. Piotrkowskiej 113:**

Agińskiego Arona, ul. Al. Kościuszki 13, właść. fabryki towarów wełnianych, Besserów Szlamę, Efroima, Maiera, ul. Bandurskiego 6, właść. fabryki gwoździ i drutu „Żelazogwóźdź". Bornsteina Berka, ul. Bandurskiego 14-16, właść. farbiarni zarobkowej i nieruchomości, Boehma Mikołaja, ul. Bandurskiego 23, właść. przedsięb. przewozowego, Erlicha Chaima, ul. Kopernika 3 właść. firmy „Rafineria", Freiganga Karola, ul. Bandurskiego 21, właść. nieruchomości, Grynberga Dawida, ul. Gdańska 13, właść. fabryki pończoch, Salomonowicza Judę, ul. Gdańska 57, właść. fabryki pończoch i nieruchomości. Sapira Maksa, ul. Lipowa 35, właść. fabryki pończoch, Segala Chunę, ul. Legionów 3, właść. handlu przędzą i manufakturą, Silbersteina Józefa i Lando Luzera, ul. Piotrkowska 33, właść. handlu manufakturą własnej produkcji, Zjednoczoną Fabrykę Sznurowadeł, ul. Bandurskiego 11, Znamirowskiego Mendla, ul. Al. Kościuszki 29, właść. nieruchomości, Zyssa Józefa, ul. Andrzeja 11, właść. nieruchomości, Torończyka Dawida, ul. Piotrkowska 19, właść. manuf. wł. produkcji.

**Zarejestrowane w Podsekcji przy ul. Srebrzyńskiej 12:**

Boryszewską Apreturę, ul. Piekarska 27-29, Fajngolda Lejba, ul. Limanowskiego 131-133, właść. szarparni i farb., Frydlendera Pawła, ul. Limanowskiego 111, właść. tkalni i wykończalni, Garbarnię „Trójkąt", ul. Sierakowskiego 25, Fabrykę dykt „Gema", ul. Naftowa 1, Goldmana i Natkiewicza, ul. Urzędnicza 3, właść. przędzalni, Lewiego Sz. i S-kę, ul. Zawadzka 1, właść. handlu przędzą, Muehle Erwina, ul. Leszno 3, właść. przędzalni i farbiarni.

**Zarejestrowane w Podsekcji przy ul. Łagiewnickiej 34:**

Kinoteatr „Bajka", ul. Franciszkańska 31a, B-ci Cytryn, ul. Wolborska 44, właść. wykończalni i farbiarni. Sp. „Cytrus", hurtowy handel owocami południowymi, ul. Stary Rynek 8, Friedenstabe Leopolda, ul. Brzezińska 82, właść. zakładu przewozowego i nieruchomości, Lange Oskara, ul. Zgierska 103-105, właść. zakładu rzeźniczego i nieruchomości, Mencla Aleksandra, ul. Brzezińska 40, właść. zakładu rzeźniczego, Pergamenta Lajba, ul. Stary Rynek 10, właść. hurtowej sprzedaży śledzi, Pasmonika Chaskiela, ul. Jakuba 8, właść. wytwórni trykotaży, Wajsa Jakuba, ul. Stary Rynek 15, właść. hurtowego handlu artykułów spożywczych.

**Zarejestrowane w Podsekcji przy ul. Pomorskiej 16:**

Cederbauma Chila, ul. Piotrkowska 34, właść. handlu wyrobami wełnianymi i półwełnianymi własnej produkcji, Edelmana Lewka, ul. Południowa 18, właść. nieruchomości, Edelsztajna Rubina, ul. Kilińskiego 25, właść. nieruchomości, Fajna Zundla, ul. Nowomiejska 5, właść. handlu skórami, Frydmana Pinkusa, ul. Południowa 24, właść. nieruchomości, Ginsberga Dawida - Judę, ul. Piłsudskiego 76, właść. nieruchomości Majeranca Hersza, ul. Nowomiejska 11, sprzedaż towarów włókienniczych, Nudra Joela, ul. Piotrkowska 36, właść. handlu wyrobami wełnianymi i półwełnianymi własnej produkcji, Rotmana Dawida, ul. Nowomiejska 5, właść. nieruchomości, Sapoczyńskiego Borysa, ul. Traugutta 4, właść. handlu wyrobami włókienniczymi, Szmulewicza Lajba, ul. Traugutta 4, właść. handlu wyrobami włókienniczymi, Wajnberga Jakuba, ul. Cegielniana 9, pośrednika.

**Zarejestrowane w Podsekcji przy ul. Głównej 48:**

Bornszteina Zanisa i S-kę, ul. Al. Kościuszki 3, spk. akc. dla handlu i przemysłu, Cychtigera i Lewiego, ul. Piotrkowska 19, sp. z. o.o. dla wyrobu i sprzedaży manufaktury.

Wymienione osoby i przedsiębiorstwa winne wpłacić do dnia 2 kwietnia rb. przypadające od nich świadczenia według norm Ogólnopolskiego Komitetu lub ustalone w porozumieniu z Podsekcjami Zbiórki Łódzkiego Oddziału.

Nazwiska osób i firmy, które do dnia 2 kwietnia 1938 roku nie zastosują się do niniejszego wezwania, będą podane do publicznej wiadomości, jako uchylające się do spełnienia obowiązku obywatelskiego, a poza tym będą do nich zastosowane dalsze sankcje w granicach uprawnień Komitetu.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że po niniejszym wezwaniu nastąpią dalsze w stosunku do wszystkich osób i przedsiębiorstw, które dotychczas świadczeń na pomoc zimową nie wpłaciły, lub wpłaciły je poniżej norm bez uzgodnienia z Komitetem.

## MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

*Miejska Biblioteka Publiczna* (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

*Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych* (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

*II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych* (ul. Rągowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

*Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne* (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

*Miejskie Muzeum Etnograficzne* (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

*Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów* (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Morska w salach Instytutu Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza i przy ul. Piotrkowskiej 118 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 9-ej wieczór. Wejście 40 groszy, dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Pokaz 1-izbowego mieszkania robotniczego w budynku Liceum Gospodarczego Stowarzyszenia „Służba Obywatelska", przy ul. Wodnej nr 40.

*Salon Sztuk Pięknych Karola Endego*, Nawrot 8, tel. 153-55



## Premiowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

WARSZAWA, 30.3 — Dnia 28 marca 1938 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V-tej grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 28 lutego 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr. 809.929, 818.633, 830.887, i 847.807.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.:

806.262 809.547 809966 812.255 819.832
822,730 824.015 827.043 827.308 827,838
829.740 834.187 836.712 838.325 842.107,
843.983 846.097 848,293 849,820

Premie po zł. 100,— padły na nr. nr.:

802.155 802.632 803.240 803.935 804,575
805064 805,956 806,620 807,006 807,873
808,415 808,903 809.607 809,991 810,889
810.898 811,312 812,066 812,594 813,919
814,299 814,723 814.748 814.921 814,981
815,156 818.545 820,224 820.787 821.145
821,839 822,238 824.226 824,516 824,973
825.874 825.991 826.046 827.152 827,274
828.744 830,249 831.140 834.053 834.453
834.974 836.102 836.896 837.069 837,185
837,625 837.731 837,236 839.521 839.680
839.861 841.056 841:238 841.345 841,409
843.242 844,953 845.697 847.224 848,938
849,675 849,738 850,361 850,645 851,035
851,113

Premie po zł. 50.— padły na nr. nr.:

800.277 800,455 800,644 801,048 801,129
801,462 801,671 802,098 802'224 802.284
802,374 802,542 802.694 802.893 802.930
803,268 803,359 803,474 803,600 803,735
803,757 804,839 805.451 805,461 805,523
805,631 805,691 805,763 805,931 806,291
806,547 806.784 808.228 808.334 808,433
808,568 808,581 808,957 809.043 809,550
809.711 809,838 809,965 810,041 810.077
810,225 810,279 810,395 810,454 810,653
810,843 811,047 811.218 811,947 812.675
812,857 813 272 813,434 813.810 813,954
814,022 814.090 814,335 814.606 815.150
815.192 815.556 815,822 816,835 816,918
817.040 817,338 818.209 818.371 818.786
819.144 819,190 820,425 820,502 820,944
821,423 821.519 821.571 822.889 823,005
823,147 823,567 823,673 823.710 823.823
824.161 824.200 824,209 824,733 824.989
825,281 825,301 825.502 825.557 826.383
826.654 827,083 827.416 828.014 828,259
828.321 828.336 829.247 829,465 829.943
830.014 830,051 830.097 830,620 830,730
831.240 831,857 832,152 832,390 832,613
832,693 833.3111 834.253 834.455 834.709
834.711 834.922 835,018 835.300 835.344
835.404 835.544 835.946 836.183 836.270
836.887 836.950 836.995 837.341 837,461
837,806 838.331 838.605 838.613 838 674
838,687 838.938 838.950 838.971 839,431
839,803 840,455 840.700 840.783 841.140
841,590 841.768 842,033 842.210 842,252
842.646 842,695 842.910 843.486 843,826
843.980 845.130 845,219 845.454 845,868
845,976 846.239 846 240 846.386 846.464
846.547 847,304 847.610 847.615 847,823
848.009 849.229 849.574 850.353 850.460
850.552 850,570 851,111 851,393 852.000
852,057

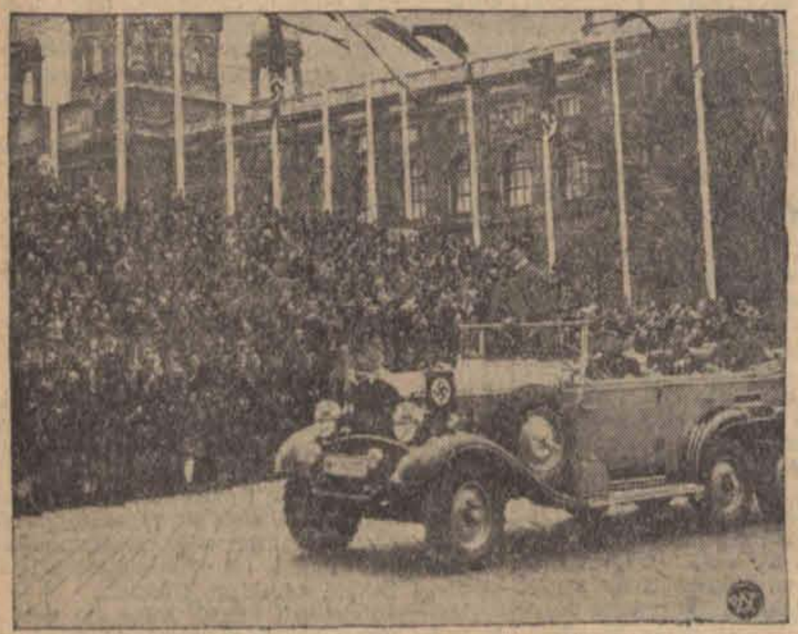
Ogółem padło 286 premii na sumę 23.650 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek

# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

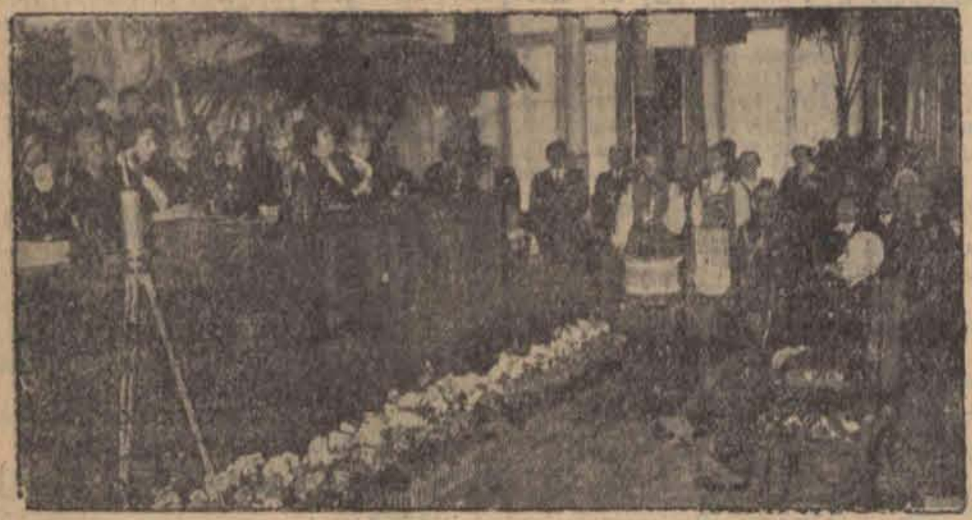
## Z widowni politycznej Rzeszy Niemieckiej.





1) Przejazd Marszałka Goeringa ulicami Wiednia. 2) Kanclerz Hitler otwiera kampanię przedplebiscytową wielkim przemówieniem w Królewcu.

## JUBILEUSZOWY ZJAZD Z.P.O.K.



W sali Rady Miejskiej w Warszawie odbył się jubileuszowy Zjazd delegatek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z okazji X-lecia istnienia Związku. Inaugurację Zjazdu zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, poza tym przybyli przedstawiciele Rządu, generalicja, oraz liczni dostojnicy państwowi. Na zdjęciu — Prezydent Rzeczypospolitej na inauguracji Zjazdu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

## WYPOSAŻENIE WOJENNE ANGLII



Pancerny oddział zmotoryzowany 3-go królewskiego pułku husarii angielskiej, przed wyruszeniem na manewry polowe.

## 17-letni dżokej wygrał najtrudniejszy wyścig świata





Największy i najtrudniejszy wyścig świata t. zw. Grand National (trasa 7.200 metrów z przeszkodami) wygrał na amerykańskim koniu Battleship wśród 36 współzawodników 17-letni dżokej Bruce Hobbs. Na lewo: Na jednej z przeszkód. Na prawo: 17-letni dżokej Bruce Hobbs po zwycięstwie

## Premier litewski ks. Mironas



Ks. Valdas Mironas, naczelny kapelan armii litewskiej — nowy szef rządu litewskiego. Uderzające jest podobieństwo ks. Mironasa do zmarłego kanclerza Austrii ks. Seipla.

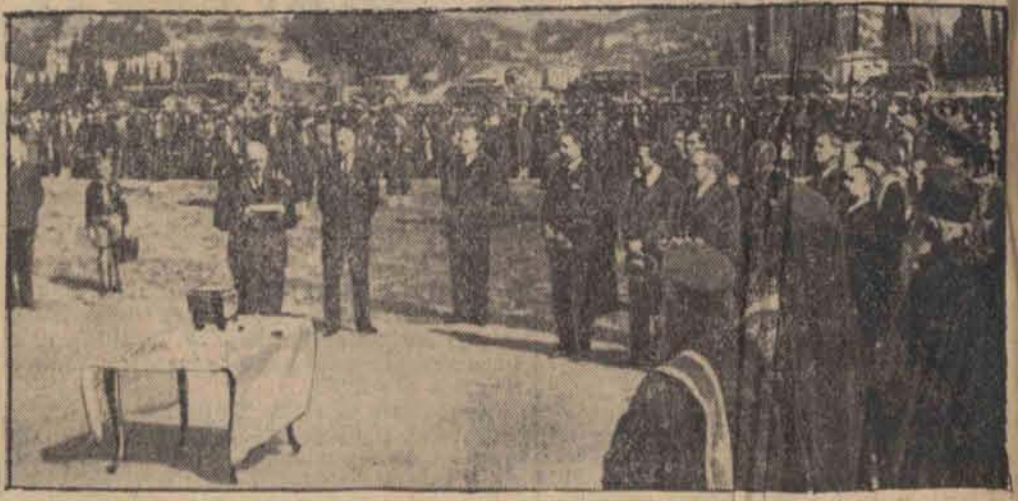
## Dar posłów śląskich



Dla upamiętnienia t. zw. Sesji Śląskiej (konwencyjnej) Sejmu Rzeczypospolitej, odbytej od dnia 21 do 30 lipca 1937 r., posłowie śląscy ofiarowali Marszałkowi Sejmu Carowi rzeźbę z węgla, przedstawiającą górnika śląskiego. Na zdjęciu — śląska rzeźba z węgla.



## Serce barona Coubertin w Olimpii



W obecności greckiego następcy tronu Pawła i członków Komitetu Olimpijskiego złożono w mauzoleum w Olimpii serce twórcy nowoczesnych olimpiad barona Piotra de Coubertin. Urna z sercem stoi na stole, pokrytym olimpijską flagą.

## Naprawa dróg w Chinach.



Japońskie oddziały techniczne posuwają się w Chinach tuż za walczącymi wojskami i szybko naprawiają drogi, aby zapewnić frontowi dowóz żywności i amunicji. Na zdjęciu: Naprawa drogi koło Hansinlin.

## TRENING BOKSERA.



Znany bokser Schmelling (na prawo) wykonywa wraz ze swoim trenerem najcięższą pracę fizyczną, aby się utrzymać w formie do meczu z Amerykaninem Dudasem, który odbędzie się w Hambargu w Wielką Sobotę.

## Zazdrosny trzeci.



Ostrowłosy terrier, niezadowolony z faktu, że o nim zapomniano podczas spotkania w miejskim parku.